Nr. 108. Kraków, Sobota 12 Maja 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczke, — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

W Administracyi *Nowej Reformy* są do nabycia:

Wydawnictwo materyałów do historyi powstania z r. 1863 i 1864. Tom wstępny — cena 3 złr.

O nowych poglądach na historyę polską przez prof. dra Augusta Sokołowskiego (odbitka z *N. Reformy*) cena 50 ct.

Bracia Lerche komedya Adama Asnyka — cena 75 ct.

Opinia ministra oświaty o stosunkach szkolnych w Galicyi.

Kilka ustępów swej mowy, wypowiedzianej na wtorkowem posiedzeniu Izby poselskiej, poświęcił minister oświaty stosunkom szkolnym w Galicyi.

Polemizując z ruskim posłem Kowalskim, przedstawicielem drobnych posiadłości w okręgu wyborczym żółkiewskim, minister zaczyna od tego, iż doznał wielkiego zdziwienia, usłyszawszy, że szanowny poseł ruski jest niezadowolony z rozporządzenia, wydanego przez ministra 8 sierpnia p. r., mocą którego w gimnazyum polskiem w Przemyślu mają być zaprowadzone klasy równoległe z językiem wykładowym ruskim. Minister sądził, iż poseł ruski z zadowoleniem powita to rozporządzenie jako wielki krok naprzód w zaspokojeniu żądań ludności ruskiej. W przypuszczeniu, iż posłowi ruskiemu to chyba mogło się niepodobać, że wykłady ruskie stopniowo tylko wprowadzone być mają — co rok po jednej klasie — minister tłómaczy, iż jednorazowe zaprowadzenie wszystkich klas z wykładem w języku ruskim byłoby nietylko niepraktycznem, ale też niezgodnem ze zdrowemi zasadami pedagogiczno-dydaktycznemi. Zarząd oświaty nie może brać na siebie odpowiedzialności za krok tak anti-pedagogiczny, jak promowanie do bezpośrednio wyższej klasy z wykładem ruskim uczniów, którzy przez kilka lat słuchali wykładów w języku polskim. Minister jest przekonany, iż stopniowe wprowadzenie wykładów w języku ruskim jest jedynie możliwym sposobem zaprowadzenia ruskich klas równoległych.

Minister pragnie wyraźnie zaznaczyć stanowisko, jakie zajął wobec życzeń, objawionych przez Galicyę co do urządzenia a względnie uzupełnienia niektórych zakładów naukowych, — dla tego też przypomina zapatrywanie, jakie poprzednio już miał sposobność wyrazić w tej kwestyi w komisyi budżetowej, i ponownie oświadcza, iż — szczególnie co do Galicyi — uważa za rzecz niezbędną, a wchodzącą w program jego przyszłorocznej działalności, przystąpić do stopniowego przynajmniej zakładania i uzupełnienia szkół średnich.

Powołując się na swą dokładną znajomość galicyjskich stosunków szkolnych, minister twierdzi, iż obecny stan szkolnictwa w Galicyi, na razie przynajmniej — domaga się przedewszystkiem gorliwego zajęcia się sprawą szkół średnich. Minister miał sposobność osobiście przekonać się, jak licznie uczęszcza młodzież galicyjska do szkół średnich. Na ten też przedmiot skieruje minister dalszą swą działalność na polu oświaty w Galicyi jakkolwiek uznaje doniosłość usiłowań kraju, skierowanych ku zakładaniu szkół fachowych.

Przechodząc następnie do nauki języka niemieckiego w Galicyi, minister powołuje się na swój przeszłoroczny pobyt w Galicyi, podczas którego zwiedził wiele zakładów naukowych i zapewnia, że wykłady języka niemieckiego nie są w galicyjskich szkołach tak zaniedbane, jak sądzi p. Kowalski. „Nikt z panów nie posądzi mię — rzecze minister — abym miał być stronnym sędzią, gdyż nie mam żadnego wyrachowania przypisywać komuś znajomość języka niemieckiego, gdyby jej nie posiadał. Otóż mogę panów zapewnić, iż spotykałem w Galicyi bardzo wielu uczniów ósmej klasy, którzy doskonale władali mową niemiecką; zatrącali wprawdzie akcentem polskim, ale jest to rzeczą bardzo naturalną. Muszę również zaznaczyć, iż w całym kraju zauważyłem pewien zwrot na korzyść języka niemieckiego, co zasługuje na wielkie uznanie. Kraj i ministerstwo oświaty spotykają się tutaj we wspólnem usiłowaniu. Obecnie nawet kształci się w Wiedniu kilku młodych ludzi z Galicyi, którzy specyalnie poświęcają się studyom języka niemieckiego, tak, iż nie mogę wątpić, że stopniowo i dla Galicyi będzie można przysposobić odpowiednie siły nauczycielskie, aby naukę języka niemieckiego można było postawić na stopniu, odpowiadającym wszelkim potrzebom szkół średnich“.

„Co do rzekomego zaniedbania greki w porównaniu z łaciną — ciągnął dalej minister — argumenty szanownego posła ruskiego bynajmniej mię nie przekonały, i jeżeli słusznem jest jego twierdzenie, że z greczyzną nabytą w gimnazyum nie dojedzie nawet do Korfu, nie mówiąc już o Atenach, to z równą słusznością możnaby powiedzieć, że i z łaciną gimnazyalną nie daleko zajedzie. Ale też zadanie, jakie języki klasyczne mają do spełnienia w wykształceniu gimnazyalnem, zupełnie różnem jest od praktycznych celów nauki języków nowożytnych. Zresztą nie mogę tutaj na nowo podejmować odwiecznego sporu względem klasycznego kierunku naszych szkół średnich“.

Podejmując wreszcie zarzut p. Kowalskiego, odnoszący się się do książek używanych w szkołach średnich, minister, jakkolwiek nie pragnie w niczem uchylić się od osobistej odpowiedzialności, zwraca wszakże uwagę szan. posła ruskiego, iż — co się tyczy Galicyi — aprobata wszelkich podręczników szkolnych należy właściwie nie do ministra oświaty, lecz do krajowej Rady szkolnej.

Na tem kończy minister swe uwagi o stosunkach szkolnych w Galicyi; w dalszym zaś ciągu swej mowy omawia z ogólnego stanowiska znane rozporządzenie z 8 sierpnia 1887 r., rozwija swój pogląd na austryackie stosunki szkolne, popiera swój system szkolny, usiłując dowieść, iż w ostatnich dziesięciu latach oświata w Austryi znacznie wzrosła, w szczególności zaś w rozwoju szkół średnich widocznym jest znakomity postęp.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 8 maja.

(§) Po uchwaleniu stopy podatku wódczanego przez Koło polskie w myśl żądania p. Dunajewskiego t. j. w wysokości 35, względnie 45 złr. od hektolitra przedstawia się nowy podatek wcale inaczej pod warunkiem, jeśli postulaty Koła polskiego, przyjęte już przez izbowy komitet wódczany, a dotyczące kontyngentu, bonifikacyi i propinacyi staną się ciałem. Nowe opodatkowanie wódki w powyższych warunkach byłoby korzystnem nawet dla rolniczego gorzelnictwa, ponieważ niższa stopa podatkowa (35 złr.) i bonifikacya, nie mówiąc już o odszkodowaniu propinacyjnem, umożliwia rolniczej produkcyi wódki nie tylko konkurencyę z fabryczną jej produkcyą, lecz owszem zapewnia pierwszej nawet pewne korzyści wobec ostatniej.

Twierdzenie to chcemy udowodnić na podstawie liczbowej.

Nie podlega żadnej wątpliwości, że cena wódki dla konsumcyi stosować się będzie wedle wyższej stopy podatkowej tj. 45 złr. Mimo to przyjmiemy przeciętną stopę podatkową, mianowicie 40 złr. Zatem przy dzisiejszej cenie hktl. wódki mniej więcej 25 złr. trzeba doliczyć 30 złr. zwyżki podatkowej, a otrzymamy cenę hktl. przy nowym podatku 55 złr. Przeciętny podatek 40 złr. ma swe uzasadnienie w tem, że przy austryackim kontyngencie, który przyjmujemy w liczbie 180.000 hktl., przypada na galicyjską rolniczą produkcyę niemal połowa, co znaczy, że podatek od tej połowy jest o 10 złr. tańszy.

Przy 40 guldenowym przeciętnym podatku a cenie 55 złr. od hktl. ma fabryczna produkcya 15 złr. za produkt przy hktl. Rolnicza ośmio-hektolitrowa gorzelnia ma przy bonifikacyi 4·50 złr. za produkt 15 + 4.50 = 19·50 złr. + 35 50 złr. podatku = 55 złr. za hktl., podczas kiedy przy fabrycznych gorzelniach produkt wynosi 15 złr. + 40 złr. podatku = 55 złr. (cena hktl.). Przy sześciohektolitrowych gorzelniach wynosi przy bonifikacyi 5·90 złr. produkt 20 90 + 34·10 złr. podatku = 55 złr; zaś przy trzy-hektolitrowych gorzelniach przy bonifikacyi 8·70 złr. wychodzi produkt na 22·70 + 32·30 złr. podatku = 55 złr. domniemanej ceny hktl. wódki.

Gdyby jednakże cena wódki stosowała się, co jest najprawdopodobniejszem do najwyższej stopy podatkowej tj. 45 złr. i wynosiła 60 złr., wtedy stosunek produkcyi rolniczej do fabrycznej w niczem się nie zmienia, a tylko w fabrycznych i rolniczych gorzelniach przypadnie o 5 złr. więcej za produkt.

Gorzelnie rolnicze byłyby zatem zabezpieczone od konkurencyi fabrycznej produkcyi przez bonifikacyę i niższą stopę podatkową, właściciel gorzelni uwolnionym jest od wszelkiego podatku a nadto otrzymuje na rękę zapomogę na przebudowanie gorzelni i jeśli jest zarazem właścicielem propinacyi, otrzymuje za domniemane uszczuplenie jej dochodów znaczną indemnizacyę.

Kto to wszystko płaci właścicielom gorzelń i propinacyj?

Z pewnością nikt inny tylko konsument, a więc jak w Galicyi, najbiedniejsze warstwy ludności: chłop i robotnik, ponieważ wszelkie powyższe odszkodowania nie płyną do kieszeni właścicieli gorzeln i propinacyj z czego innego, jak z dochodu nowego opodatkowania konsumcyjnego.

Jeżeli zatem właściciele gorzeln i propinacyj zapewniają sobie parlamentarnie znaczne korzyści dla siebie kosztem konsumentów, toć przecie powinni przynajmniej dla przyzwoitości choć cokolwiek zdziałać na korzyść konsumenta, którego interes wymagał zniżenia stopy podatkowej. Interes ten główny konsumcyi ubito sztuczką nieparlamentarną. Jeden manewr wystarczył, ażeby Koło polskie z kurtoazyą przeszło nad najważniejszym postulatem biednego konsumenta na stanowisko bezwzględnego fiskalizmu. Po uchwaleniu stopy podatkowej pozostały tylko strzępki na korzyść konsumcyi, a i te nie znajdują w Kole gorliwego poparcia.

Obecnie przy stopie podatkowej, w myśl przedłożenia rządowego, koncentruje się interes konsumcyi w wnioskach dra Karola Lewakowskiego i Niemczynowskiego w ich obronie stawianych. Szczególnie ważnym jest wniosek dra Karola Lewakowskiego o rektyfikacyi. Wniosek ten bowiem chce zabezpieczyć lud pijący w dwójnasób podrożałą wódkę, żeby pił czystą przynajmniej gorzałkę a nie truciznę nierektyfikowaną. Z pewnością, że rektyfikacya wódki przysporzy kosztów produkcyi wódczanej, jednakowoż tam, gdzie chodzi o zdrowie ludu, o interes najżywotniejszy kraju, o wzgląd ludzkości, żeby nie truć ludu „fuzlem“, przez powagi lekarskie za truciznę uznanym, — tam zaiste o kosztach rektyfikacyi i mowy być nie powinno.

Tymczasem wnioski stawione w interesie konsumentów — chociaż to wszystko razem stanowi tylko minimalne żądanie — grzęzną dotychczas w komisyi wódczanej Koła, chociaż należało je postawić równorzędnie z postulatami właścicieli gorzelń i propinacyj i z równą jak te ostatnie gorliwością bronić już w izbowym podkomitecie wódczanym. Chodzi bowiem, ażeby one stanowiły integralną część wódczanych żądań Koła wobec rządu — a dlatego należy je już w pierwszem stadyum parlamentarnego traktowania (w podkomitecie) równorzędnie i równocześnie podnosić.

Nie chcemy na razie nikomu przypisywać złej woli ani też twierdzić, że dwojaka miara jest w użyciu, jednakowoż musimy wyrazić zdziwienie, że właśnie wnioski stawiane w interesie konsumentów potrzebują tak dużo czasu, ażeby przeszły przez czyściec Kołowej komisyi wódczanej. Stosuje się to przedewszystkiem do wniosku dra Karola Lewakowskiego, który już od przeszło dwóch tygodni spoczywa w archiwum tej szanownej komisyi.

Interes konsumentów, masy ludności krajowej — na to kładziemy szczególny nacisk — jest interesem *par excellence* krajowym, co najmniej tak samo ważnym jak interes właścicieli gorzelń i propinacyj. Chcemy wierzyć, że Koło interes konsumenta i tak już nadwerężony nadzwyczajnie stopą podatkową, przynajmniej co do jego strzępków z równą będzie traktowało gorliwością, jak sute odszkodowanie propinacyi, bonifikacye i t. p., zwłaszcza, że w przeciwnym razie byłby zarzut dwojakiej miary zupełnie uzasadnionym.

Z Koła polskiego.

Z poselskiego Koła polskiego otrzymaliśmy następujące pismo:

Komisya Koła polskiego układająca sprawozdania z jego posiedzeń, nie może prostować wszystkich mylnych i fałszywych wiadomości podawanych w dziennikach o postępowaniu i czynnościach Koła poselskiego polskiego, bo trzebaby w tym celu oddzielny dziennik wydawać. Ale musi się zastrzedz przeciw postępowaniu *Dzien. Polskiego*, który podając w numerze z 4 maja rb. urzędowe sprawozdanie nasze o posiedzeniu Koła polskiego w dniu 29 kwietnia, opuścił z tego sprawozdania oświadczenie ułożone przez podkomitet, a odczytane na tem posiedzeniu Koła przez p. Hausnera, do którego wypowiedzenia w Izbie poselskiej przy odsyłaniu do komisyi wniosku ks. Liechtensteina został p. Hausner prawie jednomyślnie przez Koło upoważniony. *Dz. Polski* opuścił to oświadczenie, pisząc, że je podał w poprzednim numerze; zaś w poprzednim numerze zamieścił tylko niedokładne streszczenie tego oświadczenia z opuszczeniem najważniejszych jego ustępów. Nie podawszy tego oświadczenia *Dz. Polski* w następnym numerze z 6 b. m. napisał: „Oświadczenie p. Hausnera w Izbie nie może być identyfikowane z oświadczeniem, jakie poprzednio czynili pp. Hausner i ks. Czartoryski w Kole“.

Twierdzenie to *Dziennika* jest fałszywe, albowiem p. Hausner upoważnionym został do wypowiedzenia w Izbie tego samego oświadczenia, które odczytał w Kole. — Dalej *Dzien. Polsk.* w tymże numerze pisze: „Mniejszość sformułowała zastrzeżenie, którego jednak większość nie mogła przyjąć, bo było za ostre, a wtedy to p. Bobrzyński przedstawił ów sławny swój wniosek, którym sprawę zabagniono“.

Twierdzenie to *Dz. Polskiego* jest w drugiej części także fałszywe. Oświadczenie czyli zastrzeżenie, przyjęte przez wszystkich tych posłów, których *Dz. Polski* „mniejszością“ nazywa, a sformułowane przez podkomitet wybrany przez tę „mniejszość“, i odczytane w Kole przez p. Hausnera, jest dosłownie toż samo, do którego wypowiedzenia w Izbie upoważnionym został p. Hausner przez całe Koło prawie jednomyślnie.

Po uroczystem oświadczeniu, złożonem przez pp. Jaworskiego, Grocholskiego i Czartoryskiego na posiedzeniu Koła w dniu 29 kwietnia, że sprawa wniosku ks. Liechtensteina nie była nigdy w żadnych rokowaniach między Kołem a innymi klubami „prawicy“ lub rządem łączona z sprawą opodatkowania wódki, nie potrzebujemy nawet zbijać przeciwnego twierdzenia *Dz. Polskiego*, opartego na fałszywych doniesieniach jego korespondenta. Albowiem ufamy, że publiczność w kraju naszym nie będzie w wątpliwości, komu dać wiarę, mając do wyboru między uroczystemi oświadczeniami wspomnionych szanownych posłów, a doniesieniami bezimiennego korespondenta.

Komisya spirytusowa.

Komitet ściślejszy odbył d. 7 i 8 dwa posiedzenia i ukończył narady nad projektem reformy w opodatkowaniu spirytusu.

Na posiedzeniu wieczornem d. 7 wzięto najpierw pod rozbiór paragrafy 6 i 8 i wprowadzono w nich zmiany, odpowiednie do uchwał, jakie zapadły co do gorzelń kociołkowych.

Następnie rozbierano paragraf 74, który mówi o transportach spirytusu jeszcze nieopłaconego z Węgier do Austryi lub Bośnii, lub naprzemian — i o sposobie rozliczania się wzajemnego. Pp. Plener, Spens i Czaykowski zażądali wyjaśnień, bo osnowa paragrafu obudza wątpliwości. Na to oświadczył reprezentant rządu p. Baumgartner, iż ten paragraf należy tak rozumieć:

Jeżeli z Węgier do austryackiego składu tranzytowego (*Freilager*) będzie dostawiony, lub odwrotnie, spirytus, od którego należy się opłata według stopy 35 złr. od hektl., wówczas w Austryi ściągnie się tę opłatę i zwróci Węgrom. Ale jeżeli będzie odstawiony spirytus, wyrobiony po za kontyngent, wówczas w Austryi ściągnie się opłatę wyższą, ale tylko 35 złr. zwróci.

P. Menger zwrócił uwagę na to, że chociaż to pierwszy raz w dziejach skarbowości zdarza się tak nagłe podwyższenie opłaty, mimo to przecież nie zawarto żadnej umowy wzajemnej o rozdział dochodów pomiędzy części, związane w jeden okręg cłowo-przemysłowy. Z tego powodu w Austro-Węgrzech powstanie spór nietylko o to, która część monarchii więcej spirytusu do drugiej wywozi, lecz i o stopę podatkową tego wywiezionego produktu. W ostatnich latach Węgry wywoziły do Austryi o wiele więcej spirytusu, niż Austrya do Węgier; Austrya miałaby przeto pretensye do wynagrodzenia, jednak wychodzono z tego założenia, że cukier austryacki, wywożony do Węgier, jest tu pewną kompensatą. Teraz podniesienie podatku od cukru jest bardzo nieznaczne, a podatek od spirytusu podniesie się rzeczywiście cztero- a nawet pięciokrotnie. Nadto należy przewidywać, że Węgrzy przez swą politykę taryfową na kolejach, przez upusty podatku bezpośredniego i t. p. postarają się o powiększenie wywozu do Austryi. Ale gdyby i w tej walce Austrya miała przewagę, przecież walka taka wywoła wzajemną niechęć. Dlatego pożądanem jest postanowić, że obecna ugoda co do spirytusu trwa najwyżej tylko trzy lata. Po trzech latach nastąpi układ na podstawie cyfr dokładnych rzeczywistej konsumpcyi.

P. Rutowski uznawał słuszność zarzutów i uwag poprzedniego mowcy, jednak odwołując się

Szkice z powstania 1863 r.

zebrane przez

pułkownika Strusia.

X.

Bitwa pod Kobylanką.

Antoni Jeziorański, niedawno przez Langiewicza generałem mianowany a następnie przez Rząd Narodowy przeznaczony na naczelnika sił zbrojnych województwa lubelskiego, dał rozkaz kapitanowi Wiktorowi Wiśniewskiemu, aby zebrał ochotników, po wsiach rozlokowanych, udał się z nimi w lasy żołyńskie i tam uformował obóz. Tamże przesłana była broń i inne rekwizyta; generał Waligórski przywiózł z sobą skrzynię ładunków różnego kalibru, które zaczęto natychmiast przerabiać do *sztucerów*.

Dnia 20 kwietnia zaczęli zbierać się ochotnicy. Kapitan Kucza, oficer wojsk tureckich, był mianowany tymczasowym komendantem obozu, a Wiśniewski pomocnikiem i w razie potrzeby zastępcą.

D. 24 kwietnia przybył Jeziorański i już zastał obóz w porządku; było w nim 740 zebranych ludzi, a w tej liczbie 36 oficerów. Oddział był podzielony na ośm kompanij piechoty (po 68 ludzi każda), dwie kompanie saperów (po 30 każda); dwa oddziały kozaków (po 32 ludzi) i oddział ułanów (36 ludzi). Oprócz Jeziorańskiego byli w oddziale generałowie Waligórski i Smiechowski; szefem sztabu i duszą wszystkich działań zacny i zdolny Tomasz Winnicki; majorami Leszek Dąbczański, dzielny oficer, mężny żołnierz i przytomny dowódca, Kazanecki, słynny z olbrzymiej siły i odwagi, Grudziński i Łepkowski. Każda kompania miała kapitana, porucznika, dwóch podoficerów i jednego furyera. Kozakami dowodzili Leniecki i Wyleżyński, ułanami zaś Maliszewski. Porządek w obozie był wzorowy; broń, której dostarczył żyd Liban, bardzo dobra; dostawy żywności uregulowane, gdyż komitet lwowski, w którym przewodniczył ks. Adam Sapieha, nic mu nie żałował i wszystkiego w swoim czasie dostarczył. Brak było amunicyi ale tę obiecano przysłać do Kulna.

Z lasów żołyńskich wyruszono 26 kwietnia nad rankiem. Przewodnicy nie znając lasów błądzili, tak, że dopiero po dwóch dniach marszu, w czasie którego żołnierz musiał poprzestać na tem, co miał w tornistrze, 28 kwietnia pod Hutą Rożaniecką przeszedł granicę. Po chwili odpoczynku skierowano się do Kulna, gdyż tam, według doniesień organizacyi galicyjskiej, mieli znaleść amunicyę. Ale w Kulnie amunicyi nie było, a żołnierze mieli tylko po ośm ładunków i w rezerwie 800. Stawiło to oddział w bardzo trudnem położeniu i mogło zwichnąć całą wyprawę. Natomiast znaleziono narzędzia potrzebne dla saperów, które im natychmiast rozdano.

Z powodu braku amunicyi, zamiast spieszyć w głąb kraju, jak to miał sobie przez Rząd Narodowy poleconem, postanowił generał Jeziorański obrać dobrą pozycyę na granicy i tu stoczyć bitwę. Dnia 30 kwietnia przeszedł pod Borowę i o pół mili od tego miejsca pod Topiłami czyli Kobylanką, leżącą na północ od Lublińca, majątku br. Piotra Bruniekiego, obrał pozycyę tuż nad samą linią graniczną w lesie; na północ pozycya była okolona bagnami.

Na tej pozycyi atakować mogli Moskale z dwóch stron: od strony Łysej Góry, gdzie szła droga dość szeroka, i od Janowa, drogą wąską, leśną. Obie te drogi prowadziły ku lewemu skrzydłu polskiego oddziału. Na drogach tych, na pozycyach starannie obranych i wzmocnionych, postawione były straże przednie po $1\frac{1}{2}$ kompanii, a przed niemi wysunięto konne wedety. Cały obóz stał na pozycyi wzmocnionej zasiekami i bardzo dogodnej.

Do Czerwińskiego, który z oddziałem kilkuset ludzi stał o dwie mile od Borowej, posłał Jeziorański żyda Libana, wzywając go, aby przybył pod Kobylankę ze swoim oddziałem, do naczelnika województwa lubelskiego zaś list wyprawił z doniesieniem, że oddział nie ma amunicyi, nie może przeto wkroczyć w głąb kraju.

Wieczorem wrócił Liban do obozu, donosząc, że drogi zajął nieprzyjaciel, ale że list dojdzie do Czerwińskiego, jak i pismo do naczelnika województwa, posłał je bowiem przez żyda dostarczającego owies Moskwie. Postanowiono przyjąć bitwę.

Pierwszego maja o dziewiątej zrana padły pierwsze strzały w przednich strażach. W mgnieniu oka cały obóz był w pogotowiu.

Jezioranski posłał natychmiast jedną kompanię na pomoc i w miarę zwiększania się sił nieprzyjaciela, wprowadzał w bój coraz nowe siły, zalecając największą oszczędność w strzelaniu.

Po dwugodzinnej walce zaczęli Moskale słabnąć; — wtedy to Jeziorański kazał Grudzińskiemu, drożyną idącą w lewo, uderzyć z boku z dwoma kompaniami na nieprzyjaciela. Zaatakowany z dwóch stron Emanow zaczął bezładny odwrót ale w tej chwili właśnie żołnierzom naszym rozdawano ostatnie ładunki z zapasowej skrzynki. Dlatego też piechota nie mogła go ścigać. Kawalerya poszła naprzód i tak przeraziła Moskali, że artylerya ich porzuciła jedną armatę ze złamaną lawetą, zagwoździwszy ją poprzednio.

W potyczce tej mieli Moskale 1200 piechoty, dwa szwadrony dragonów, sotnię kozaków i cztery armaty. Na pobojowisku zostawili 23 zabitych, rannych zaś uwieźli. Polacy stracili pięciu zabitych i 28 rannych.

Poległych tak jednej jak drugiej strony pochowano obok siebie. Na mogile Polaków postawiono krzyż z napisem: „Tu spoczywają bohaterowie polegli 1go maja 1863 r.;“ na większej zaś mogile zatknięty został krzyż moskiewski z napisem: „Tu leżą słudzy despoty“.

Jak tylko dowiedziano się w Galicyi o rezultacie bitwy i o braku amunicyi, przywiozła natychmiast panna Marya Topolnicka 2000 ładunków uzbieranych we Lwowie, a 3-go maja przybył do obozu ks. Adam Sapieha, właśnie w chwili, gdy ksiądz przy ołtarzu, ustawionym na mogile pięciu poległych, mszę świętą odprawiał, a powstańcy korne modły za Ojczyznę zanosili do Boga. Książę wysłał natychmiast po żywność i amunicyę.

W tenże dzień przybył do obozu Albert Potocki, kapitan z oddziału Langiewicza, przyprowadzając 49 ludzi z Galicyi a Karol Siemianowski przywiódł 36 z Kongresówki.

Po tej świetnej majówce, którą wyprawili sobie Polacy, nieprzyjaciel przez pięć dni nie śmiał ich atakować, ale ściągał tylko wojska i armaty. Piątego maja ks. Sapieha dostarczył do obozu 50 000 ładunków, których oczekiwano z upragnieniem. Rozdawanie ładunków zajęło czas do wieczora.

W tymże dniu także złowiono agenta moskiewskiego, który u żyda, piekącego chleb dla powstańców, zatruł całe pieczywo. Zatrute bochenki przywieźli do obozu, ale poczciwy żyd, piekarz, przybiegł jednocześnie i przestrzegł, że chleb jest zatruty. Agent po przeprowadzonem śledztwie, za wyrokiem sądu wojskowego, został skazany na śmierć.

(D. c. n.)

do prejudykatu o podatku od cukru oświadczył, iż będzie głosował za dziesięcioletnią ugodą.

Przy głosowaniu wniosek p. Mengera został przyjęty czterema głosami przeciw trzem.

Na posiedzeniu d. 8 b. m. ukończono obrady i na wniosek p. Czaykowskiego uchwalono czterema głosami przeciw dwom, że ustawa niniejsza zacznie obowiązywać dopiero od 1 września 1889 r., a więc o rok później, niż według rządowego projektu.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 9 maja.

(††) Na dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej prezydent gabinetu hr. Taaffe przysłał notę z oznajmieniem, że cesarz na otwarcie wystawy przemysłowej wyznaczył dzień 14 maja o godzinie 3 po południu, aby nie było żadnej przerwy w rozprawach budżetowych.

Fischer i towarzysze interpelują ministra handlu względem budowy kolei żelaznej z Hainburga do granicy kraju oraz zapytują, czy minister ma zamiar rokować z rządem węgierskim o przedłużenie tej kolei do Preszburga.

Z porządku dziennego Izba wysłuchała sprawozdania komisyi, której poruczono rozstrząsnąć spór Luegera z Koppem. Opinia komisyi była podzielona. Większość znajduje, iż Kopp osobiście obraził Luegera, używszy przeciw niemu wyrażenia *perfide Verdächtigungen* (niegodne podejrzenia) — i wnosi, ażeby Izba udzieliła Koppowi nagany. Mniejszość zaś komisyjna, wychodząc z zapatrywania, iż wyrażenie „niegodne podejrzenia" nie stosuje się do osoby Luegera, lecz tylko charakteryzuje metodę jego politycznej polemiki, żąda, aby Izba uchwaliła, iż nie ma powodu do udzielenia Koppowi nagany. Ta różność zdań członków komisyi wywołała w Izbie nader ożywioną dyskusyę, w której prócz sprawozdawców Kathreina i Tomaszczuka, wzięło udział jeszcze kilku innych posłów. Pattai i Skarszewski popierali wniosek większości. Weitlof zaś i Bärnreither, polemizując z zapatrywaniem większości, gorąco zalecali Izbie wniosek mniejszości. Po ostatecznem przemówieniu sprawozdawcy Kathreina, Izba 115 głosami przeciw 98 odrzuciła wniosek większości komisyjnej; w ten sposób uchwalony został wniosek mniejszości, iż niema powodu do wyrażenia nagany Koppowi. Rezultat ten wywołał wielkie poruszenie w Izbie. Przeciw udzieleniu nagany głosowała cała prawica lewica i klub Coroniniego; za udzieleniem nagany — antisemici, demokraci i część prawicy. Posłowie polscy wstrzymali się od głosowania, z wyjątkiem kilku, którzy oddali swe głosy przeciw Koppowi.

Po załatwieniu tej sprawy Izba przystąpiła do dalszych obrad nad budżetem ministerstwa oświaty na r. 1888.

Etat bibliotek szkolnych uchwalono prawie bez dyskusyi.

Obszerniejsza dyskusya wywiązała się przy tytule „etat szkół fachowych".

P. Siegmund, przebiegłszy pokrótce historyę szkół przemysłowych w Austryi, przychodzi do wniosku, iż kierunek działalności rządu na polu szkół zawodowych mógł być uważany za mniej więcej zadawalniający. Ale od niefortunnego rozporządzenia ministeryalnego z 4 kwietnia b. r., mocą którego przy namiestnictwach utworzone zostały przyboczne rady przemysłowe, rozpoczyna się decentralizacya szkół fachowych, co przeszkadza jednolitej organizacyi szkolnictwa w całem państwie. Stolice poszczególnych krajów koronnych ani odpowiednich lokali nie mogą oddać na pomieszczenie szkół zawodowych, ani też nie posiadają odpowiednio rozwiniętego przemysłu i środków technicznych, które pozwoliłyby zastosować poglądową metodę nauczania. Zdaniem mowcy — decentralizacya szkół zawodowych ujemnie oddziała na ogólny poziom wykształcenia fachowego.

Reprezentant rządu hr. Latour, polemizując z poprzednim mowcą, zaprzecza, iżby rozporządzenie z 4 kwietnia miało otworzyć erę ukrajowienia szkół fachowych, albowiem i poprzednio nie było tak jednolitej organizacyi wykształcenia przemysłowego i fachowego w całem państwie. Zresztą rozporządzenie z 4 kwietnia b. r. nie wprowadza żadnej zasadniczej zmiany do dotychczasowego systemu rządowego. Rząd konsekwentnie trzyma się zasady, iż dostarczenie lokalów i w ogóle rzeczowe zaopatrzenie szkół zawodowych należy do obowiązku tych sejmów krajowych. — Wspominając o Galicyi, hr. Latour konstatuje, że kraj ten stanowi wielką lukę w rozwoju szkół fachowych w Austryi. Kraj nie dbał dotąd o szkoły fachowe, a i państwo nie wiele dla niego zrobiło. Ale należy pamiętać, iż na tak rozległej niwie, jak Galicya, działalność organizatorska stopniowo tylko postępować może. Tu i owdzie można zaznaczyć parę objawów dodatnich. Mowca wspomina o reorganizacyi szkoły przemysłu artystycznego we Lwowie, o zamierzonej reorganizacyi przemysłowej szkoły krakowskiej, o założeniu lub subwencyonowaniu wielu innych szkół zawodowych, wreszcie o przystosowaniu galicyjskich szkół uzupełniających do ogólnego systemu szkół austryackich.

Richter, generalny mowca opozycyi, podnosi kwestyę rzekomej hiperprodukcyi sił inteligentnych i twierdzi, iż przypuszczenie, jakoby Austryi miało zagrażać niebezpieczeństwo proletaryatu umysłowego, jest nieuzasadnionem. Z porównawczego zestawienia cyfr wynika, że Austrya bynajmniej nie może narzekać — a raczej nie może się pochlubić — nadmiarem ludzi wykształconych. Co do szkół przemysłowych, mowca widzi przedewszystkiem potrzebę zakładania niższych szkół zawodowych i rzemieślniczych.

Ks. Czartoryski (generalny mowca *pro*) zaznacza, iż kwestya wykształcenia fachowego niejednokrotnie już wyczerpująco traktowaną była w literaturze, w stowarzyszeniach, w izbach stowarzyszeń, i dzisiaj nie można wątpić, że należy popierać szkoły fachowe. Mowca kładzie nacisk na tę okoliczność, jak ważną jest rzeczą, uzdolnić szersze warstwy ludności do pożytecznej działalności przemysłowej. Co do Galicyi żąda mowca, aby kraj ten pod względem szkół fachowych nie był nadal tak po macoszemu traktowany, jak dotąd, w budżecie ogólnych wydatków państwa.

Po ostatecznem przemówieniu referenta Zeithammera, uchwalono etat szkół fachowych wraz z kilku rezolucyami, z których jedna wzywa rząd, aby popierał fachowe szkoły w Galicyi na równi z innemi krajami koronnemi — i aby potrzebny na ten cel kredyt uwzględnił w przyszłorocznym budżecie państwa.

Na tem przerwano obrady i posiedzenie zamknięto; następne zaś posiedzenie wyznaczono na piątek 11 b. m.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 9 maja).

Przewodniczy prezydent Szlachtowski. Sekretarz prezydyum odczytuje szereg nadesłanych do Rady pism, które przydzielono odnośnym sekcyom. R. m. dr. Zoll oznajmia, iż wybrana z łona Rady deputacya gimnazyalna zwiedziła gmachy tych szkół w mieście, a dokładne sprawozdanie zostanie Radzie przedłożone.

Wiceprezydent Friedlejn zawiadamia, iż złożył imieniem Rady powinszowanie ks. Windischgraetzowi z powodu mianowania go generałem broni. Książę najserdeczniej prosił o złożenie podziękowań Radzie za życzenia.

Prezydent Szlachtowski zdaje sprawę ze starań, jakie poczynił w Wiedniu w sprawie rekonstrukcyi mostu wojskowego pod Zamkiem. W ministeryum przedstawił prezydent życzenia Rady, aby filary tego mostu mogły być rozszerzone, otrzymał wszakże odpowiedź, iż jest to niepodobieństwem i że żadna częściowa rekonstrukcya przeprowadzić się nie da. Dalsze starania w tej mierze poczynił prezydent u miejscowej komendy wojskowej. — Odczytuje prezydent pismo wystosowane do Rady przez komitet zajmujący się zakupnem obrazu mistrza Matejki, a podpisane przez hr. Artura Potockiego. Komitet zawiadamia, iż 14 b. m. w Muzeum Narodowem odbędzie się akt odebrania obrazu od mistrza i zaprasza Radę do wzięcia udziału w tym akcie.

R. m. dr. Kohn w gorących słowach motywuje wniosek, aby Rada dla arcydzieła Matejki „Kościuszko pod Racławicami" zakupiła ramy z funduszów własnych. Po uchwaleniu nagłości wniosku, kwotę na ten cel oznacza wnioskodawca na 3.000 złr.

R. m. dr. Zoll popiera wniosek powyższy, oraz oznajmia, iż obraz staje się własnością gminy, która ma obowiązek taki klejnot oprawić.

R. m. Jakubowski wnosi, aby Rada przez powstanie wyraziła podziękowanie mistrzowi Matejce za wykonanie obrazu, oraz aby upoważniła prezydenta do wyrażenia podziękowań komitetowi, który się zakupnem tego obrazu zajmował.

Wniosek dra Kohna, oraz rezolucye dra Jakubowskiego jednogłośnie zostały przyjęte. Rada natychmiast przez powstanie z miejsc wyraziła wdzięczność mistrzowi Matejce.

Jako wnioski nagłe imieniem sekcyi I przedkłada dyr. budownictwa p. Niedziałkowski zatwierdzenie ofert p. Grabowskiego na budowę wychodków publicznych (1.100 złr.) i stajni na Grzegórzkach (5.500 złr.) oraz oferty p. Dębskiego na budowę muru w ogrodzie angielskim (4.600 złr.). Fundusze na budowę są, należy tylko zatwierdzić oferty, które się okazały najniższemi. — Wnioski uchwalono.

Tenże referent przedkłada jeszcze wnioski sekcyi I o zatwierdzenie oferty p. Grabowskiego na budowę muru przy ulicy Koletek za cenę 1.350 złr. i wnioski o zezwolenie na użycie funduszów na uporządkowanie ulic: Trynitarskiej (700 złr.), Estery (600 złr.), placu Bawół (800 złr.), przedłużenia Garncarskiej (5.700 złr.). — Wnioski uchwalono.

Z porządku dziennego chciał przewodniczący przystąpić do obrad nad wnioskiem komisyi przemysłowej w sprawie magazynów zbożowych, — wiceprezydent Friedlejn wszakże zwrócił uwagę, iż na poprzedniem posiedzeniu nie została załatwioną sprawa z Towarzystwem kolei konnej w Krakowie. Rzecz ta jest pilną i na pozór tylko wydaje się zawiłą, żąda zatem, aby ją dziś zakończyć. Prezydent żądanie poddaje pod głosowanie, a Rada je zatwierdza.

Na trybunę wstępuje referent tej sprawy z ramienia sekcyi ekonomicznej r. m. dr. Hajdukiewicz. Liczni pp. radcy zapisują się do głosu.

R. m. Romanowicz zwraca uwagę, iż w dyskusyi nad wnioskami sekcyi w tej sprawie — (w dzienniku naszym wnioski te zamieszczone były w numerze 99 z dnia 29 kwietnia) — już wielu członków Rady głos zabierało; wnosi zatem, aby dyskusyę ogólną zamknąć. — Wniosek oddany pod głosowanie Rada zatwierdza; zapisani do głosu wnoszą, że przed zatwierdzeniem wniosku przemawiać będą.

W obszernej dyskusyi przeciw wnioskom sekcyi przemawia najpierw r. m. Horowitz, po nim dr. Kasparek. Za wnioskami przemawiają r. m. dr. Styczeń i r. m. Rzewuski. Referent sprawy dr. Hajdukiewicz w dłuższem, często brawami przerywanem przemówieniu zbija wszystkie zarzuty, podnoszone przeciw wnioskom sekcyi przez pp. Horowitza, Warschauera, dra Kasparka, dra Pieniążka i dra Leo.

Wnioski i rezolucye tych członków Rady, ażeby sprawę z Towarzystwem tramwajowem odesłać napowrót do sekcyi, lub do osobnej komisyi z członków sekcyi ekonomicznej i prawniczej złożonej, w głosowaniu upadają, tak, iż wnioskodawcy dr. Horowitz i dr. Pieniążek sami tylko za wnioskami swojemi podnosili ręce, — dr. Kasparek zaś wniosek swój cofnął, żądając dyskusyi nad nim przy rozprawie szczegółowej.

R. m. Rzewuski żąda przyjęcia wniosków sekcyi *en bloc*. Prezydent nad żądaniem tem chce otworzyć dyskusyę. R. m. Romanowicz zwraca uwagę, iż będzie to wznowieniem dyskusyi ogólnej już zakończonej, żąda przeto, aby wniosek p. Rzewuskiego oddany był pod głosowanie bez dyskusyi.

Przemawiają jeszcze r. m. dr. Oetinger, dr Leo, Rzewuski i dr. Hajdukiewicz, — poczem r. m. Rzewuski, gdy Rada uchwaliła głosować *en bloc*, żąda jeszcze, aby głosowanie było imienne, gdyż sprawa jest ważną i powinni wiedzieć wyborcy, w jaki sposób była traktowaną.

W zarządzonem głosowaniu imiennem wnioski sekcyi ekonomicznej, przeważnie nie uwzględniające pretens. i Towarzystwa tramwajów, przyjęte zostały 30 głosami przeciw 10.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania r. m. Muczkowski prosi o zanotowanie w protokóle, iż ci, którzy głosowali przeciw wnioskom sekcyi, uczynili to nie dla presyi, o jakiej wspominano, iż wyborcy wiedzieć powinni, jaki był przebieg głosowania, lecz dlatego, iż chcieli dyskusyi szczegółowej, przez którą sprawa stałaby się jaśniejszą.

Prezydent Szlachtowski, który nie przewodniczył poprzedniemu posiedzeniu w tej sprawie, wyraża zdanie, iż nie wie wprawdzie, jaki tok miała dyskusya początkowa, sądzi jednak, iż była ona za gorączkową i za despotyczną. Mówcy stawali przeciw sobie w charakterze nauczycieli, a tego trzeba unikać, bo inaczej nie Radę mieć będziemy, lecz szkołę.

Wice-prezydent Friedlejn wchodzi na mównicę i przemawia do otaczających go członków Rady, którzy już wszyscy prawie miejsca swoje opuścili, iż o przebiegu posiedzenia poprzedniego, na którem on przewodniczył, dowiedzieć się można z protokółu. Żadnego rozdrażnienia w dyskusyi ani nic nieodpowiedniego nie zauważył i wie, iż nikt nikomu nie uchybił. Z urzędu jako wice-prezydent rozesłał po posiedzeniu wszystkim członkom Rady kopie kontraktu z Tow. tramwajowem, bo zauważył, iż nie wszyscy kontrakt ten dokładnie znali. Nic zasługującego na naganę nie zaszło. Po przemówieniu tem zakończono posiedzenie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 maja.

Izba poselska Rady państwa ma teraz przyśpieszyć swoje prace, aby nadążyć z najpilniejszemi uchwałami przed zwołaniem delegacyj wspólnych. Na to przyśpieszenie nalega rząd. W tej sprawie piszą *Nar. Listy*: Prezydent ministrów hr. Taaffe dn. 8 bm. nalegał na p. prezydenta Smolkę i na przywódców prawicy z całym naciskiem o przyśpieszenie prac parlamentarnych, kładąc szczególniejszą wagę na uchwalenie projektu podatkowego od spirytusu i ugody z austryacko-węgierskim Lloydem. Przytem oświadczył, że obydwa projekta są pilniejsze niż preliminarz budżetowy, bo obydwa muszą być uchwalone jeszcze przed zakończeniem bieżącej sesyi sejmu węgierskiego.

Równocześnie oznajmił prezydent ministrów, iż według dotychczasowych dyspozycyj delegacye mają się zebrać d. 5 czerwca.

Po takiem oznajmieniu komisya parlamentarna prawicy miała tegoż dnia dwie narady. Na jednej zastanawiano się nad programem pracy parlamentarnej, na drugiej nad wnioskiem ks. Liechtensteina. Przewódcy prawicy uznali za stósowne wezwać członków klubowych, aby się powykreślali z listy mowców i przez to skrócili rozprawę budżetową. A gdyby mimo to nie stało czasu na uchwalenie ustawy o podatku od spirytusu, w takim razie przerwanoby rozprawę budżetową, aby przyśpieszyć uchwalenie ustawy spirytusowej przed zamknięciem sesyi sejmu węgierskiego.

Na drugiej ze wspomnianych konferencyi nalegano na ks. Liechtensteina, aby się zgodził na odroczenie pierwszego czytania swego wniosku aż do jesieni.

Takie informacye odebrały z Wiednia *Nar. Listy*. Dzienniki wiedeńskie mają podobne wiadomości.

W związku z powyższą wiadomością o przyśpieszeniu pracy parlamentarnej jest inna wiadomość, którą między innemi dziennikami podaje *W. Allg. Ztg* twierdząc na podstawie informacyi z pewnego źródła, że książę Al Liechtenstein był wezwany do cesarza dn. 9 w południe. To niezwykłe wezwanie w kołach parlamentarnych łączą bezpośrednio ze znanym wnioskiem szkolnym tegoż posła, który upominał się natarczywie o to, aby jego wniosek przyszedł do pierwszego czytania jeszcze w obecnej wiosennej sesyi — pomimo przedstawień, jakie mu robiono na wspomnianej konferencyi przewódców prawicy.

Politische Correspondenz dowiaduje się ze źródła autentycznego, że wiadomości o nastąpić mających rozległych zmianach w reprezentacyi dyplomatycznej Austro-Węgier nie mają żadnej podstawy. Prawdą jest tylko, że hr. Karolyi w ciągu lata bieżącego opuści ambasadę londyńską, przechodząc w stan spoczynku. Następca jego dotąd nie został wybrany.

O zdrowiu cesarza niemieckiego nadchodzą już od dłuższego czasu te same stereotypowe wiadomości, których treść da się zamknąć w wyrazach, że jakkolwiek stan jest bez wyjścia, to jednak dotychczas nie znać tego ostatecznego pogorszenia się, które prędzej, czy później nastąpić musi. O wyniku choroby nikt dziś już chyba nie wątpi, jakkolwiek urzędowe sprawozdania nie mogą tego wypowiadać. Że rodzina cesarska widzi całą grozę sytuacyi, świadczą o tem słowa, jakie szwagier cesarza, ks. Walii wypowiedział na uczcie danej w przeddzień otwarcia wystawy sztuk pięknych w Londynie. Książe powiedział między innemi: „Doznałbym radosnego uczucia, gdybym mógł z większą pewnością wyrazić nadzieję, że człowiek tak mi bliski i tak drogi zachowany nam będzie przy życiu. Ale dopóki chory żyje nie trzeba tracić nadziei". W podobny sposób wyraził się następnie lord Salisbury, dziękując za toast wniesiony na cześć gabinetu.

Nordd. Allg. Ztg. zaprzecza w krótkich ale dosadnych wyrazach doniesieniu *Frankf. Ztg* o rozmowie ks. Bismarka z dwoma zagranicznymi mężami stanu, w której kanclerz miał zapewniać, że pokojowi nie grozi niebezpieczeństwo nawet w razie przewrotów na półwyspie bałkańskim, że przy obsadzeniu Konstantynopola Anglia będzie miała pierwszeństwo itd. Półurzędowy dziennik radzi nie dawać wiary wiadomościom o różnych rozmowach kanclerza i polegać tylko na tem, co on sam wypowiedział w parlamencie.

W Paryżu zawiązała się w ostatnich dniach wielka liga republikańska, w celu niedopuszczenia do plebiscytu. Do ligi tej należy wielu senatorów i deputowanych, a między nimi: Cemenceau, Spuller, Magnin i hr. Douville-Maillefeu. W odezwie do współobywateli wzywa ich komitet ligi do wspólnego działania przeciw agitacyi, mającej dyktaturę na celu. Komitet zaprasza do współudziału wszystkich republikanów, bez względu na polityczne odcienia.

Słowa gen. Boulangera, iż uwolni Francyę od „żydostwa". sprawiły niezmiernie wiele hałasu. *Ag. Havasa* ogłosiła pismo generała, który się uroczyście tego wyrażenia wypiera. Tymczasem niejaki Avronsart, z zawodu krawiec, zapewnia w liście otwartym, że słyszał owe słowa z ust generała. Antisemityzm Boulangera daje dziennikom sposobność do złośliwych uwag. *Jour. des débats* zaznacza, że generał nie poprzestając na naśladowaniu Cezara i Napoleona, chce teraz naśladować Ludwika IV, który zniósł edykt nantejski.

Projekt reformy armii angielskiej wraz z obszernym komentarzem ministra wojny został ogłoszony drukiem. Projekt ten ma przedewszystkiem na celu ułatwienie mobilizacyi konnej milicyi t. zw. *Yeomary*, tudzież mobilizacyi ochotników lądowych i okrętowych, a nadto zmierza on do uproszczenia urządzeń kolejowych i systemu zaopatrywania armii w konie i wozy. Ważnem jest także postanowienie, iż kiedykolwiek pułki milicyi będą mobilizowane, rząd będzie miał prawo powoływać ochotników pod broń". *St. James Gazette* wyraża się o projekcie ministeryalnym: „Po raz pierwszy uznaje rząd potrzebę poczynienia zarządzeń w przewidywaniu możebnego najazdu, i przyznaje, że możebność ta leży w zakresie praktycznej polityki. Prosilibyśmy ministeryum wojny, by się posunęło jeszcze o krok dalej. Jeżeli nadeszła pora myśleć o sposobie, w jaki można przeszkodzić wylądowaniu obcych wojsk, to nie byłoby przedwczesnem postarać się o zaopatrzenie naszych okrętów działami i o dostawienie dla tych dział prochu. Rząd, który myśli o wcieleniu ochotników do armii, nie przekroczyłby zakresu swych obowiązków, powiększając jej stan pokojowy o 11.000 ludzi, jak tego żąda ks. Cambridge". Widzimy zatem, iż dla Anglii niepodobna będzie niemal powstrzymać się od naśladowania innych państw i poprzestać na tej sile zbrojnej, jaką dziś rozporządza.

Ks. Ferdynand zmienił program swej podróży po Bułgaryi. Z Tirnowa zamiast udać się wzdłuż kraju do Warny, a stamtąd koleją do Ruszczuku, pojechał wprost do bliższego Ruszczuku.

W dzień wielkanocny dnia 6 b. m. w Tirnowie po nabożeństwie prezydent gabinetu Stambułów przemówił do zebranych w następujących słowach: „Od pięciu wieków po raz pierwszy wydarzyło się, że panujący bułgarski jest obecny na nabożeństwie wielkanocnem w cerkwi naszych dawnych carów. Oby Bóg, obrońca prawa i prawdy, wspierał naszego panującego w kierowaniu Bułgaryą po dobrej drodze". — Na to odrzekł książę: Złożyłem przysięgę, iż Bułgaryę poprowadzę do celu jaki jej dzieje wskazały. Dziś ponawiam tę przysięgę i z całej duszy powtarzam moje względem narodu bułgarskiego podjęte zobowiązanie, które wytrwale spełniać będę. W tym gmachu wyrzekłem się wszystkiego i stałem się Bułgarem; w tym gmachu oświadczam, że ideał Bułgarów — niepodległość kraju — jest moim ideałem; ona jest sprawą świętą, której moje życie oddałem. Idźcie za swym panującym, a z pomocą boską Bułgarya stanie się wielką i szczęśliwą i zapewni sobie niepodległość."

W Ruszczuku przyjęcie księcia było bardzo uroczyste i życzliwe. Szczególnie objawiło się to na śniadaniu, które urządzili oficerowie załogi na cześć księcia. Po tem śniadaniu książę zwiedził kasarnie, arsenał i flotylę a wieczorem był objad, na który byli zaproszeni wyżsi oficerowie i znamienitsi obywatele.

W niedzielę ma książę powrócić już do Sofii. Ta zmiana programu podróży i pośpiech w powrocie nie da się wytłumaczyć względami niepogody — jak pisze *Agencya Havasa* — i musiały zajść jakieś ważne, chociaż dotąd jeszcze nie rozgłoszone okoliczności, które wymagają obecności księcia w stolicy. Zdaje się, że wiadomość o nowych próbach zakłócenia spokoju tak wewnątrz kraju, jak i z zagranicy przyspieszyła powrót do stolicy.

Dla powstrzymania agitacyi wewnętrznej rząd usunął z metropolii tirnowskiej znanego zwolennika rosyjskiego Klementa i zakazał wydawać dziennik *Tirn. Konstytucyę*, organ Karawełowa, za to, iż w nim wzywano jawnie ludność do podobnego rokoszu, jaki niedawno pustoszył Wołoszczyznę.

Stronnictwo rewolucyjne podczas świąt rozrzuciło po kraju mnóstwo egzemplarzy odezwy podburzającej. Odezwa ta napisana jest w formie listu do księcia Dondukowa Korsakowa, który był gubernatorem Bułgaryi i do generała Hurki, a zawiera prośbę o wstawienie się do cara za Bułgaryą.

Od granicy serbskiej w okolicy Trna pojawił się silniejszy oddział zbrojnych, ale jazda bułgarska wyparła go poza granicę.

Według ostatnich wiadomości z Konstantynopola w tych dniach miało być ogłoszone irade sułtańskie o przyjęciu konwencyi ułożonej przez Anglię i Francyę co do kanału Suezkiego. Porta zrzeka się swego przewodnictwa w międzynarodowej komisyi nadzorczej. Anglia zaś przyznaje Turcyi prawo swobodnego korzystania z kanału do transportowania swego wojska i dla ewentualnej obrony Arabii.

Chociaż stosunek Turcyi do Grecyi znacznie złagodniał, a władze tureckie wypuściły wielu Macedończyków, którzy za agitacye panheleńskie byli uwięzieni, mimo to rząd turecki nie dowierza i gromadzi znaczniejsze siły na różnych punktach Macedonii i Tracyi, szczególnie w Adryanopolu.

Źródła regulickie.

Studium geologiczne.

(Dokończenie).

Poznawszy w krótkich zarysach budowę geologiczną, przystępujemy na tej podstawie do ocenienia źródeł regulickich.

Źródła regulickie dadzą się podzielić na dwa systemy: I. Główne źródła wraz z leżącemi na wschód i II. źródła neporajskie wypływające od północy; sądzę, że nietylko ich pochodzenie będzie odmienne, ale też może i skład chemiczny. I. Główne źródła: Dwieście metrów powyżej szkoły w Regulicach, w odstępach kilkumetrowych od siebie wypływa z góry dosyć stromej kilka źródeł. Z tych źródeł dwa są oddzielne, a dwa wypływają z jednego miejsca, tylko z dwóch szczelin.

Wypływ tych źródeł jest imponujący. Falując i bałwaniąc się wypływa z wielką chyżością z dwóch szczelin tak znaczna ilość wody, że w połączeniu z dwoma, kilkanaście metrów niżej położonemi, lecz znacznie mniejszemi źródłami, zaraz przy ujściu tworzy się znaczny potok, czego dowodzi młyn, położony o kilkaset metrów poniżej tych źródeł.

Woda czysta, przeźroczysta, zimna (+9°) o wybornym smaku. Pomiar w obecności komisyi dokonany, wykazuje wydajność źródeł na 8 milionów litrów na dobę, czyli prawie 100 litrów na sekundę.

Pomiar ten można raczej uważać jako za niski, albowiem rezerwoar, którym pomiar odbywano, jest już zepsutym, przez co znacznie wodę przepuszcza.

Ale i pomiar, wykonany w łotokach, przy ujściu do rezerwoaru, jako i dawniejsze pomiary radcy Moraczewskiego w korycie młynówki z pływaczem chyżościowym, wykazały te same rezultaty.

Nad źródłami głównemi znajduje się od strony zachodniej dosyć stroma góra, która ma taras, odznaczający się łagodniejszym stokiem. Zachodnia część tej góry ciągnie się przy łagodnym upadzie ku Grojcowi. Otóż sądzę, że wyższą tarasę góry zajmują pokłady jurasowe, jak to już przy spostrzeżeniu na górze luguniowej wspomniałem i temu korzystnemu uławiceniu przypisuję jednostajność źródeł głównych regulickich.

Toż samo da się powiedzieć o źródle, które ku wschodowi od szkoły jest położone.

Cały system tych źródeł bywa zasilany przez opady meteoryczne, które opadają na obszarze od wsi Grojce, mniej więcej od drogi, wiodącej z Grojca do Alwerni, aż do potoku regulickiego. Jeżeli przyjmiemy opady atmosferyczne dla Regulic 400 litrów na metr kwadratowy i na rok, co jest bardzo niską cyfrą, albowiem w Krakowie wynoszą opady roczne 640 litrów na rok i metr kwadratowy, to uwzględniamy 240 litrów na wyparowanie, co z pewnością stanowi cyfrę, jaką byśmy w najniekorzystniejszych warunkach otrzymali, a natenczas około 800 hektarów ścieków atmosferycznych wystarcza najzupełniej, aby zasilać główne źródła regulickie.

Dosyć jest spojrzeć na mapę, albo w naturze spojrzeć okiem, aby osądzić, że rejon ścieków wód meteorycznych dla źródeł głównych jest znacznie większym, niż tego potrzeba wymaga.

Nie mogę zatem pojąć, jak niektórzy dopływ do źródeł regulickich aż gdzieś daleko w Karpaty przenoszą. Nie mogę sobie wyobrazić, jakim cudem woda z Karpat mogłaby się dostać przez słup porfirowy alwernijski, a raczej przez hermetyczne pstre iły.

Z całego więc położenia warstw, jako i konfiguracyi poziomu można wnosić, że źródła regulickie główne są stałe i nie mogą podlegać wielkim różnicom w wydatności.

To też tłomaczy nam jasno, skąd to pochodzi, że pomiary wydatności, przeprowadzane w różnych porach roku i wielokrotnie, tak nieznaczną wykazują różnicę.

Co do głównego źródła, mam to przekonanie, że ono ani się znacznie zmniejszyć, ani żadnym wypadkiem zgubić nie może.

Tak obfite źródła, jak są główne źródła, tylko w stosunkach alpejskich istnieć mogą. W Karpatach, z wyjątkiem Tatr, tylko źródło Dniestru w Dniestrzyku Dubowym w porównanie iść może z temi źródłami.

II. Drugi system źródeł regulickich tworzą źródła, które leżą ku północy. Mają one częściowo odmienne warunki powstania i chociaż ich obszar opadowy jest znacznie większy od obszaru głównych źródeł, to ich wydajność nie jest tak wielką — i jak sądzę — podlega większym zmianom.

Jak przy opisie geologicznym widzieliśmy, od północy Regulic tj. ku lasowi Bagno i Dulów jest lodowcowa diluwialna kotlina, która jest wyżej położona o 20 do 30 m. od wsi Regulice. W tym kierunku bardzo mało napotykamy warstw wapiennych, prawdopodobnie są tu w spodzie pstre iły i formacya węglowa.

Tak las Bagno jako i Dulów są nieustannem bagnem. Ztąd meteoryczne opady zciekają prawem ciężkości ku Regulicom, nie mając jednak wytkniętego żłobu, rozgałęziają się na wiele odnóg, tworząc źródła o wiele mniejsze od źródeł głównych.

Ponieważ wyparowanie w naczyniu otwartem prawie 75% opadu wynosi, przeto bagno wysychając podczas letniej większej posuchy, więcej uszczupli źródła, które normalnie żywi, i odwrotnie przy ulewnych deszczach wyda nagle większe ilości wody, czyli innemi słowy o wiele więcej będzie podlegać zmianom, niż źródła systemem pierwszego, w którym pokłady miąższe wapienne są regulatorami przypływu i odpływu wód meteorycznych wydobywających się na powierzchnię ziemi jako źródła.

Nie można zaprzeczyć, że źródła te mają swoją wartość, osobliwie źródło nieporaskie, które znacznie się zbliża do pierwszego systemu, ale zawsze nie wyrównają one źródłom głównym.

Z powyżej przytoczonych wywodów jestem tego zdania, że główne źródła regulickie w normalnych warunkach około 8.000 m^3 wody, a w najniekorzystniejszej porze roku najmniej 6.000 m^3 wody znakomitej dostarczyć mogą, co dla ludności krakowskiej, wedle prawdopodobieństwa przyrostu mieszkańców, zapewnia zaopatrzenie w wodę najmniej na lat 50.

Co do strony technicznej i finansowej, niemniej rozstrzygnięcia kwestyi, czy te źródła są jedyne do odpowiedniego zaopatrzenia miasta Kra-

kowa w wodę, nie wchodzę w ocenienie, albowiem ta kwestya należy do zakresu technicznego i wymaga osobnych studyów.

Walter.

Kronika.

Kraków, 11 maja.

Wielki festyn ludowy. Celem zebrania funduszu na rozpowszechnienie pomiędzy ludem wiejskim reprodukcyi obrazu mistrza Jana Matejki „Kościuszko pod Racławicami“ Koło artystyczno literackie w Krakowi podjęło się wykonania myśli, przez prof. Kostafińskiego rzuconej, ażeby wykonać tanio a artystycznie reprodukcyę obrazu i postanowiło urządzić w niedzielę 13 b m. w Parku krakowskim wielki festyn ludowy, ze współudziałem włościan z okolic Krakowa zaproszonych. Osobny komitet złożony z bardzo licznego grona osób zajmuje się wykonaniem bardzo urozmaiconego programu festynu niedzielnego. *Great atracttion* stanowić będzie obraz z żywych osób według obrazu Matejki, układany przez artystów malarzy pod przewodnictwem p Julinsza Kossaka. Loterya fantowa, ognie sztuczne, chór i dwie muzyki wojskowe dopełniają programu.

Początek festynu zapowiedziany na godzinę 3 po południu. Znaczenie obrazu wyjaśni włościanom prof. Czesław Pieniążek. Bilety nabywać można w lokalu „Koła“ w księgarni p. Krzyżanowskiego i w handlu p. Jana Fiszera. Cena wejścia do parku jest 30 ct. od osoby. Dzieci płacą 10 ct. Bilet na loteryę fantową 20 ct

Wystawę obrazu „Kościuszko“ mistrza Jana Matejki w Muzeum Narodowem zwiedziło osób 6.303 oprócz pensyonatów i gimnazyów, zwiedzających gremialnie po zniżonych cenach. W dniu wczorajszym zwiedziło wystawę 1 737 osób We wtorek i wczoraj zwiedzali obraz wieśniacy z okolicznych wsi. We wtorek bardzo licznie zebranym wieśniakom z Krzesławic nauczyciel miejscowy p. Wojtyga objaśniał znaczenie arcydzieła. Bardzo pożądanym jest ten rodzaj szerzenia oświaty w umysłach i krzewienia patryotycznych uczuć w sercach obywateli noszących siermięgi.

Czytelnia akademicka, nie zapominająca o znakomitych mężach zasłużonych narodowi, uczciła pamięć nieśmiertelnego wieszcza Jul. Słowackiego wieczorkiem. Artystycznie ułożony program, w którego skład wchodziły: odczyt p t „Słowacki jako dramaturg“, napisany przez akad. Komorowskiego, deklamacya akad. Lilienfelda, śpiew akad Górskiego, oraz chóru akademickiego — zyskały ogólne uznanie i poklask zgromadzonych licznie akademików.

Roboty brukowe około zupełnego uporządkowania ulicy Zwierzynieckiej postępują tak szybko, iż jest nadzieja, iż ukończone zostaną równocześnie z otwarciem stacyi kolejowej na Zwierzyńcu t. j. najpóźniej w dniu 1 czerwca b r. Jak się zdaje cały ruch kąpielowy tudzież ruch osób wyjeżdżających koleją transwersalną skieruje się tą ulicą, która już obecnie należy do najbardziej uczęszczanych i handlowych. Bruk stary z ulicy Zwierzynieckiej ma być użytym do wybrukowania i uporządkowania tak pięknie budującego się przedłużenia ulicy Smoleńsk. Dziwimy się, dla czego nie rozpoczęto również brukowania ulicy Lubicz, zwłaszcza, iż w obecnej porze robotnicy nie mają za wiele zajęcia.

Reprezentacya zboru izraelickiego w Krakowie uchwaliła na ostatniem posiedzeniu na wniosek adwokata dra Alberta Propera petycyę do Koła polskiego i do Rady szkolnej krajowej o ustanowienie przy wszystkich pięciu seminaryach nauczycielskich w Galicyi osobnej katedry dla nauki religii mojżeszowej w polskim języku, aby w ten sposób nauka ta odtąd wykładaną była w szkołach przez osoby ukwalifikowane, postępowe, a co najważniejsza, wyłącznie w języku polskim Sprawa ta jest nader doniosłą, a spodziewać się należy, iż wkrótce poruszoną zostanie sprawa założenia wyższej szkoły dla kształcenia rabinów.

W ogrodzie strzeleckim odbyła się wczoraj loterya fantowa na dochód ubogich, zostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności Publiczność przybyła do ogrodu dość licznie, a nabywanie biletów loteryjnych było dość ożywione.

Do Towarzystwa upiększania miasta przystąpił jako piąty z rzędu założyciel ze składką 300 złr. hr. Sobiesław Mieroszowski.

Namiestnik p. Zaleski dziś rano pociągiem pospiesznym przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

P. Mieczysław Darowski, wielce zasłużony patryota i prezes „Gwiazdy“, Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich, w pierwszych dniach czerwca przybędzie na stały pobyt do Krakowa

Z klubu urzędników poczt i telegrafów. W sobotę dn. 12 bm o godz. 7½ odbędzie się w lokalach klubu drugi wieczór muzykalny pod artystycznym kierunkiem p. Maurycego Siebera Program wielce urozmaicony obejmuje 12 numerów, między niemi śpiewy chóralne i solowe, grę na fortepianie, deklamacye itd. W wieczorku weźmie udział b. artysta teatru lwowskiego p. Fontana.

„Gwiazda“ lwowska, Stowarzyszenie rękodzielników, na odbyty w tych dniach obchód 20 rocznicy swojego istnienia otrzymała od Teofila Lenartowicza piękny wiersz, ułożony na pamiątkę założenia i działalności tego Stowarzyszenia. Jedynie brak miejsca nie dozwala nam na wydrukowanie tego utworu, o którym słusznie powiedzieć można, iż podnosi ducha i krzepi siły.

W Brzegach w powiecie wielickim odbędzie się w niedzielę 13 bm. uroczyste otwarcie czytelni ludowej.

Nowy Sącz, 8 maja. (Koresp. *N. Reformy*). Wiekopomną rocznicę nadania konstytucyi 3 maja obchodziliśmy uroczyście, dzięki staraniom i trudom Stowarzyszenia gimnastycznego „Sokół“. Rano wobec bardzo licznej publiczności ze wszystkich stanów odbyło się uroczyste nabożeństwo; wieczorem zaś, który zadowolnić mógł najwybredniejsze wymagania koncertowe, kierował prof. Mikuła O godz. 8 zapełniła się sala „Sokołów“ licznymi gośćmi, zaciekawionymi rozmaitością programu. P. Winkler ugrupował obraz z żywych osób, apoteozując główną myśl konstytucyi 3 maja uplastycznieniem zrównania stanów. Grupa ta była malownicza, a wśród ogni bengalskich prześlicznie wyglądała. Słowo wstępne wypowiedział prof. Sękowski objaśniając znaczenie obchodu tej pamiątki. Nastąpiły produkcye muzyczne: Gounoda z opery „Romeo Julia“ na fortepian i wiolonczelę, wykonali p. Teleśnicka i p. Desberger z precyzyą; p. Lipiński oddeklamował „Marsz pogrzebowy“ Ujejskiego z siłą i cieniowaniem. Chęcińskiego serenada tercet, sopran (p. Teleśnicka), skrzypce (p. Mikuła), fortepian (p Baroska) wykonano bardzo dobrze. Łady kujawiaka grał p. Malik z werwą, a na żądanie grał jeszcze poloneza Ogińskiego, przyczem akompaniował mu p. Chlebowski Chopina polonez A-dur na fortepianie oddał z uczuciem p De berger. Ostatnią była pieśń Moniuszki na 4 głosy, tu brały udział także i panie. Pieśń ta wywołała entuzyazm w słuchaczach, poczem odśpiewano jeszcze nad program pieśń „Sokołów“ Wunderlicha, za co wykonawców hucznemi obdarzono oklaskami.

W Przemyślu miejscowe amatorskie Towarzystwo dramatyczne odegra w niedzielę 13 b. m. w teatrze letnim na zamku komedyę A. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“.

Z Cieszyna 8 maja. (Koresp. *Nowej Reformy*) Po raz pierwszy, odkąd istnieje Czytelnia ludowa w Cieszynie, odbył się za staraniem gorliwem obecnego wydziału wieczorek ku uczczeniu pamiątki „konstytucyi 3 maja“. — Na stosunki tutejsze, jest-to wielki krok naprzód; trzeba bowiem wiedzieć, że władze tutejsze nieprzychylnie na rozwój życia narodowego polskiego patrzą starają się one każdy objaw wolniejszy przytłumić, boć trudniej będzie z ludem z letargu obudzonym, niż z nieświadomym swojej siły walczyć. Pocieszającem jest także zjawisko, że publiczność tutejsza polska coraz to liczniejszy bierze udział w obchodach narodowych.

W niedzielę 6 maja zebrała się doborowa publiczność w pięknej sali czytelnianej i zajęła wszystkie miejsca wolne, tak, że licznie zebrana młodzież szkolna zaledwie w sali pomieścić się mogła. Ze wsi z powodu robót polnych nie było gości.

Wieczorek rozpoczął się odczytem dra Opalskiego o konstytucyi 3 maja. Prelegent przedstawił w krótkości, jasno i dobitnie wszystkie reformy podjęte przez sejm czteroletni i powiedział zwrócony do młodzieży, że wytrwała i w zgodzie podjęta praca około dobra narodu doprowadzi nas do ideału naszego, do odrodzenia naszej ojczyzny.

Następnie oddeklamowała panna Bl. „Koncert Jankiela“ z werwą i zrozumieniem rzeczy. Oprócz tego grały pp. drowa M. i panna C piękne utwory Chopina na fortepianie, a gra wirtuoza młodego p. Heinca wszystkich zachwyciła. Panna N. zaśpiewała pieśń „Życzenie“ bardzo pięknie a p. D. D. zakończył deklamacyą.

Publiczność nie szczędziła też oklasków, przez co okazała swoją wdzięczność i zadowolenie. Wogóle powiedzieć można, że wieczorek wypadł świetnie i byłoby tylko do życzenia, aby wydział częściej jeszcze swoim członkom takie niespodzianki sprawiał, przez co by życie i poczucie narodowe spotężniało.

Na końcu nadmienić należy, że jest-to jedyną zasługą prof. Brzeskiego, że młodzież polska, dla której Czytelnia i wieczorki są jedyną szkołą w duchu narodowym, tak licznie na wieczorki przybywa. Kiedyś Śląsk z wdzięcznością o tym mężu wspominać będzie, bo jest prawdziwym opiekunem młodzieży naszej.

W Warszawie, jak donoszą dzienniki, pojawiła się fotografia, przedstawiająca piękną alegoryczną grupę: „Europa przy końcu XIX wieku“ Tłem i przewodnią myślą grupy jest znane orzeczenie mędrca starożytności, że osioł naładowany złotem przekroczy najwyższe mury.

Zmarli. Marya z Pełczyńskich Baraniecka, matka profesora Uniwersytetu krakowskiego, zmarła w Warszawie w 67 roku życia.

Ze Stowarzyszeń

— Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych odbędzie posiedzenie w sobotę dnia 12 b. m. o godzinie 6 po południu w sali Nr. 43 nowego gmachu uniwersyteckiego. Na porządku dziennym sprawy niezałatwione w dniu 5 maja

— Z Towarzystwa dla upiększenia miasta Krakowa. Wydział odbył dnia 5 maja swe pierwsze posiedzenie. Na wstępie wyraził podziękowanie swoim członkom pp. Henrykowi Kieszkowskiemu, drowi Władysławowi Wilkoszowi, Stanisławowi Armółowiczowi, Janowi Kwiatkowskiemu, drowi Antoniemu Ziembińskiemu, drowi Aleksandrowi Wilkoszowi i Januszowi Niedziałkowskiemu za gorliwe popieranie celów Towarzystwa i zjednanie licznych członków. Poczem przystąpiono do wyborów: starszym wybrany dr. Ferdynand Wilkosz, podstarszym: p. Zygmunt Cieszkowski, skarbnikiem dr. Michał Śliwiński, sekretarzem dr. Antoni Ziembiński.

Po ukonstytuowaniu się wydziału przystąpiono do obrad nad robotami, któreby w roku bieżącym wykonać, lub przynajmniej rozpocząć można. W dyskusyi nad tym przedmiotem brali udział wszyscy członkowie wydziału, a projekta robiono następujące: założenie skwerów w Rynku głównym, ewentualnie zasadzenie większej ilości drzew; uregulowanie i upiększenie brzegu Wisły od ujścia Rudawy do łazienek damskich; upiększenie placu po lewej stronie drogi do Woli prowadzącej między mostem na Rudawie, a bramą fortyfikacyjną; założenie pamiątkowej alei koronacyjnej wzdłuż brzegu Wisły między Wawelem a Skałką; upiększenie i obsadzenie drzewami placu zwanego „na Groblach“ nad Wisłą; postawienie w stósownem miejscu obelisku z przyrządami meteorologicznemi; wreszcie wysadzenie kilku ulic drzewami.

Do rozpatrzenia się w tych projektach wybrano komisyę, która wykonać się mające projekta wydziałowi na najbliższem posiedzeniu przedstawi.

W końcu sprawdzono, iż Towarzystwo liczy obecnie 4 członków założycieli 188 członków zwyczajnych i postanowiono prowadzić zarząd z jak najmniejszym kosztem, tak iżby wszystkie dochody wyłącznie na cele Towarzystwa obracane być mogły

— Walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa bursy dla synów nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych, odbędzie się w Krakowie dnia 13 maja r. b. o godzinie 10 przed południem w sali żeńskiego seminaryum nauczycielskiego przy ulicy Podwale w następującym porządku dziennym: Sprawozdanie komisyi lustracyjnej o stanie funduszów Towarzystwa — sprawa zakupna domu na bursę, względnie upoważnienie zarządu do zakupna tegoż — wybór zarządu — wnioski członków.

Zatwierdzenie wyborów. Minister handlu zatwierdził wybór Teodora Baranowskiego na prezydenta, a Alberta Mendelsburga na wiceprezydenta Izby handlowej w Krakowie na r 1888

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 12 maja: Po raz pierwszy „Niespodzianki poślubne“, komedya w 3 aktach podług angielskiego, Johna Pinero napisał Jan Jakubowski

W niedzielę 13 maja: Po raz piąty: „Myszka“ (*La Souris*), komedya w 3 aktach E. Paillerona.

We wtorek 15 maja: Po raz drugi: „Niespodzianki poślubne“, komedya w 3 aktach podług angielskiego Johna Pinero, napisał Jan Jakubowski.

Dział ekonomiczny.

Grono ziemian okręgu krakowskiego odbyło pod przewodnictwem p. Alfreda Miliewskiego w dniach 8 i 9 bm. kilka posiedzeń celem zawiązania spółki dla sprzedaży produktów rolniczych i dostaw dla wojska. Obradowano nad statutami; udział pojedynczy wynosić ma 500 złr z poręką ograniczoną do podwójnej wysokości udziału. Trwanie zobowiązania ustanowiono na przeciąg lat 3, zakładowy kapitał ma wynosić 50 000 złr Spółka będzie się zajmować szczególnie dostawą artykułów dla wojska. Tymczasowymi dyrektorami wybrano oprócz przewodniczącego pp. Karola Scypiona, Antoniego hr. Wodzickiego, Stanisława Homolacsa, Jana hr. Stadnickiego.

Targ bydła drobnego. — Wiedeń, dnia 9 maja. Na dzisiejszy targ dostawiono 4570 sztuk cieląt, 1044 sztuk świń żywych, 572 sztuk świń zabitych, 151 sztuk owiec zabitych i 1954 sztuk jagniąt. Z powodu większego zapotrzebowania świątecznego targ był ożywiony i ceny podniosły się.

Płacono za cielęta zabite po 34 do 40 ct., za wyborowe 54 do 58 ct., za cielęta żywe po 30 do 36 ct, za wyborowe po 40 do 46 ct, za prosiaki po 27 do 38 ct., za świnie zabite ciężkie po 48 do 50 ct.; za zabite owce po 30 do 44 ct. za kilogr. bez podatku konsumcyjnego; jagnięta po 6 do 10 złr. za parę.

Telegramy „Nowej Reformy.“

(Prywatne.)

Wiedeń 11 maja. Pierwsze czytanie wniosku Liechtensteina odroczone stanowczo do jesieni. Wiadomość o tem wnioskodawca ma swemu klubowi dziś udzielić. Odroczenie to stało się na żądanie cesarza, który ks. Liechtensteina w tej sprawie do siebie powołał.

Wiedeń 11 maja. Dzisiejsza *Budap. Corr.* twierdzi, że Węgrzy nie zgodzą się na większe podwyższenie bonifikacyi, jak tylko o jeden zł., zresztą nie pozwolą na żadne dalsze koncesye.

Lewica austryackiej Izby poselskiej będzie głosować za ustawą spirytusową.

Pogłoska rozpuszczona po Wiedniu, iż Taaffe ma podać się do dymisyi, zdaje się, iż jest umyślnie rozgłaszaną dla obudzenia popłochu między tymi, którzyby chcieli upierać się przy uchwaleniu w pełnej Izbie zmian, jakie przyjęto w komitecie ściślejszym komisyi spirytusowej.

Wiedeń, 11 maja. Dziś w południe udała się deputacya Koła polskiego, złożona z pp. Niemczynowskiego, Chrzanowskiego i Popowskiego do ministra wojny barona Bauera w sprawie galicyjskich wojskowych dostaw dla obrony krajowej.

Wiedeń, 11 maja. Minister wojny Bauer przyjął deputacyę Koła bardzo życzliwie i oświadczył, że powierzanie dostaw dla armii drobniejszym przemysłowcom i przedsiębiorcom jest zgodne z jego zapatrywaniem, że w tej mierze uczyni wszystko, co będzie możliwem.

Rzym, 11 maja Crispi otrzymał z powodu swej ostatniej mowy w Izbie poselskiej o polityce zewnętrznej Włoch nie tylko od ks. Bismarcka, ale także od Salisburyego telegramy uznania.

Belgrad, 11 maja. Słychać, że Ristics ma wyjechać na dłuższy czas za granicę.

Konstantynopol, 11 maja. Ambasador rosyjski Nelidow, którego przypadkiem pokąsał pies na ulicy, ma dwie rany na prawej nodze, które jednakże nie są niebezpieczne.

Sąd polubowny w sprawie barona Hirscha ma się wkrótce skończyć.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 11 maja. Wczoraj przybyła tu w. księżna Marya Pawłowna. Odwiedził ją przed południem cesarz a następnie arcyks. Wilhelm i Rajner; po południu w. księżna odwiedziła rodzinę cesarską w Lainzu pod Wiedniem i była tu na obiedzie, który na jej cześć był dany.

Wiedeń, 11 maja. Królowę serbską odwiedził wczoraj cesarz — i minister Kalnoky.

Budapeszt, 11 maja. Izba magnatów przyjęła bez zmiany ustawę o powoływaniu rezerwistów w czasie pokoju i ustawę o urządzeniu bal licytacyjnych.

Petersburg, 11 maja. Dzisiejszy *Prawit. Wiestnik* wystąpił przeciw artykułom, które w *Now, Wrem.* Tatiszczew o sprawie bułgarskiej ogłosił. Polemizując z wywodami Tatiszczewa mówi: Wypadki od wojny 1877/78 są jeszcze zbyt świeże, aby można było poddać je wszechstronnej nieuprzedzonej krytyce. — Dalej zaś tenże sam dziennik zbija zarzut chwiejności w postępowaniu reprezentantaj rosyjskiego w Bułgaryi — wreszcie pisze: Polityczne namiętności nie pozwoliły Bułgarom zaufać życzliwym zamiarom rządu rosyjskiego i postępować bez namiętności, czego rząd rosyjski miał prawo się spodziewać. Otóż w tem, oraz w różnych dla Rosyi wrogich wpływach należy upatrywać wyjaśnienia przyczyn, dlaczego stosunki między Bułgaryą a Rosyą zwolna się psuły i doszło do tego, że rząd rosyjski odwołał z Bułgaryi swego reprezentanta. Rząd rosyjski czynił wszystko, aby Bułgarom ułatwić powrót na drogę prawowitości i przywrócenie normalnych stosunków z Rosyą. — Rząd rosyjski trzyma się programu, który swego czasu ogłoszony był w *Praw. Wiest.* Program ten nie uległ dotąd żadnej zmianie. — Jeżeli stosunki Bułgaryi z Rosyą dotąd nie uległy zmianie na lepsze, to przyczyna tego tkwi wyłącznie po stronie tych, którzy w Bułgaryi władają.

Berlin, 11 maja. Stan cesarza w ostatnich dniach był względnie dobry; — gorączka bardzo mała; — sen, chociaż często przerywany, przecież pokrzepiający; sił znowu przybyło.

Paryż, 11 maja. Dzisiejsza *Rep. Franç.* ogłosiła artykuł, podpisany przez Spullera, zdradzający widoczne niezadowolenie oportunistów z postępowania Floqueta. Spuller oświadcza: Jeżeli gabinet Floqueta chce z obecnego stanu rzeczy skorzystać w tym kierunku, aby inne stronnictwa zniweczyć na korzyść radykalistów, tedy koncentracya sił republikańskich przeciw bulanżyzmowi rozpadnie się w gruzy.

Boulanger w towarzystwie pp. Laguerre i Dillona, oraz dyrektora dziennika *Lanterne* Mayera odjechał do Dunkerki. Na dworcu zebrało się około 300 osób i odezwało się kilka głosów na cześć Boulangera. Zresztą nie było żadnego zajścia.

Paryż, 11 maja. Przy rozdawaniu nagród potrzebującej opieki dziatwie z Alzacyi i Lotaryngii miał p. Siegfried, deputowany departamentu Dolnej Sekwany, mowę, w której nazwał wojnę niemiecko francuską wielkiem nieszczęściem dla obu narodów. Mowca wskazał na groźną konkurencyę amerykańską i wypowiedział przekonanie, że Alzacya i Lotaryngia stanowią jedyny powód niezgody między Niemcami i Francyą; w dalszym ciągu zastanawiał on się nad pytaniem, czy sprawa ta nie dałaby się załatwić w sposób pokojowy przez przyznanie legalnych i słusznych wynagrodzeń. Siegfried sądzi, że pogodzenie się obu narodów stworzyłoby podstawę do zawarcia unii cłowej, która musiałaby wpłynąć na rozwój handlu; mowę swą zakończył on zdaniem, że tylko pogodzenie się tych państw mogłoby położyć kres przesileniu, które Europa obecnie przebywa.

Medyolan, 11 maja. Stan zdrowia cesarza brazylijskiego jest bardzo groźny.

Belgrad, 11 maja. Pułkownik Miskowicz został zamianowany szefem generalnego sztabu. Dziennik urzędowy ogłasza uwolnienie od służby gen. Gruicza i szefa sztabu gen. Leszianina, tudzież pułkowników Oreszkowicza i Dragasewicza. Leszianin został uwolniony na własną prośbę po ukończeniu 42 lat służby wojskowej.

Szumla, 11 maja. Po serdecznem pożegnaniu w Ruszczuku i po nader życzliwych owacyach na stacyach na linii ku Szumli, ks. Ferdynand przybył do Szumli. Powitanie ludności było pełne zapału.

Szumla, 11 maja. (Doniesienie *Ag. Havasa*). Według wiadomości z Serbii i Rumunii organizują się tam zbrojne bandy, złożone z Bułgarów i Czarnogórców, a zamierzające wtargnąć do Bułgaryi. Jedna z nich wkroczyła rzeczywiście od strony serbskiej, została jednak rozbrojoną utraciwszy wielu rannych i zabitych. W związku z tem zajściem ma być przybycie Benderewa do Rumunii. Rząd poczynił kroki celem ukarania winnych.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 11 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	745 6 mm	744,8 mm	745,0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°8	+5°,5	+9° 2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNW 1	W 2	W 4
Wilgotność względna (w odsetkach)	63%	77%	44%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	8	5

Uwagi: Wietrzno, chłodno, chwilami deszcz.

We czwartek 17 maja: Po raz siódmy: „Wesele Landszturmisty“, komedya w 4 aktach z lokalizował z francuskiego Jan Jakubowski.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 9 maja 1888

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	78	65
Zjednoczony dług w srebrze	80	20
Austryacka renta złota	109	70
5% austryacka renta (marcowa)	93	40
Akcye banku austro-węgierskiego	874	—
Akcye kredytowe	278	60
Londyn	126	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	04
Dukaty austryackie	5	95
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	10

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Środkiem ludowym. Wódka francuska Molla zapewnia chorych przy bólach reumatycznych i podagrze, przy ranach i wrzodach pewną tanią pomoc. Cena flaszki wraz z opisem użycia 80 ct.

Codziennie rozsyła za pobraniem pocztowem A. MOLL, aptekarz i c. k. dostawca nadworny. Wiedeń, Tuchlauben Nr. 9. Uprasza się w składach materyałów w aptekach i handlach na prowincyi, **żądać wyraźnie preparatów Molla z marką ochronną i podpisem.** Główne składy w Galicyi znajdują się u firm podanych w części inseratowej dzisiejszego numeru n ostatniej stronnicy. (149(

Kraków, dnia 11/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	104 25	105 25
Marki niemieckie za 100 mar.	62 —	62 40
20-to frankówka złota	10 ·	10 07
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	89 60	90 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	102 20	103 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 —	93 -
5% Obligi komunalne . . . I Emis.	99 50	101 --
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	93 —	94 50
4% „ „ „ „ „ II Em.	90 50	92 50
4½% „ „ „ „ „	93 75	95 —
5% „ „ „ „ „	00 50	101 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	100 25	101 25
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	97 5	99 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 30	1 0 30
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	89 50	91 --

Lwów, dnia 9.5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	280 —	285 --
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 70	101 80
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 50	94 50
4% „ „ „ okr. 50 „ 100	91 —	92 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 —	93 —
4% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	97 5	98 90
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	102 25	103 50
5½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	89 50	90 75
4% Oblig. komun. Banku kraj. . 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 9/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 7	100 90
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	89 85	90 20
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99 50	100 -
5% „ „ „ II „ „ „ 100	98 50	99 -
5% „ „ „ III „ „ „ 100	98 -	98 25
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— --	98 15

Wiedeń, dnia 9.5.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	78 95	79 15
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	80 50	80 70
4% „ „ złota . . . „ „ 100	109 80	110 --
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	93 50	93 70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 50	13[illegible] 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	133 20	1[illegible]3 60
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 25	138 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 —	168 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 --	168 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	97 35	97 55
5% „ papierowa . , . „ „ 100	85 75	85 90
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	1 4 50	115
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	122 --	122 50
„ „ „ 50 „ „ 100	122 —	122 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	124 20	124 60

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	102 10	102 80
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101 50	102 5
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 20	104 9
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105	6 --

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	118 50	119 —
„ „ „ z 1878 „ „ 1	105 50	106 50
[illegible] pr. po 100 fran. „ „ 1	22 20	32 50
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	20 60	20 80

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 —	92 75
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	1 0 50	10 90
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	97 75	98 50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 60	1 1 --
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 50	103 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	89 25	88 5
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 85	4 25
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 90	101 40
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 10	101 50
4% „ „ „ „ „ 100	100 10	100 60
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 --	105 10

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	99 —	99 50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— --	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98 70	99 20
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 80	101 40
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	9 75	80 25
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 50	89 -
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	126 --	126 —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	97 70	98 20
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144 25	144 75
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	98 50	99 -
5% Nordosty . . . „ 300 „ „ 100	96 80	97 30

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazyliki . na 5 złr. w. a.	8 90	9 20
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	178 50	179 —
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	55 —	5[illegible] —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118 --	119 —
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	57 --	- --
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 30	17 70
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 70	11 90
Rudolfa . . . . . . „ 10 „ w. a.	20 25	20 75
Stanisławowskie . . . . „ 20 „ w. a.	— —	35 --
4½% Tryesteńskie . . „ 100 „ m. k.	137 50	139 —
4% „ . „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	105 60	106 --
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	88 75	90 --
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	280 10	280 40
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	280 25	279 90
30·—	Laenderbank . . . . „ 200 „	214 50	215 —
39·80	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	374 --	376 —
12·—	Unionbank . . . . . . „ 100 „	202 50	203 --
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	— —	— --

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiume . . . . na 200 złr.	176 50	177 --
117,[illegible]	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2503 --	2508 —
7·35	Karola Ludwika . . . „ 210 „	207 —	207 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	214 40	214 90
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	143 —	144 —
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	184 50	185 50
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	173 —	173 50
27 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	232 40	232 80
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	78 —	78 50
16·87	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	359 -	361 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 95	5 97
20-to Frankówki . . . . . „ „	10 03	10 05
20-to Markówki . . . . . „ „	12 43	12 45
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 36	10 38
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 65	12 70
Banknoty włoskie . . . . „ „	49 70	49 80
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	104 50	104 75

PROSPEKT.

Czteroprocentowa gwarantowana pożyczka priorytetowa w srebrze

Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

Emisya z roku 1887

w nominalnej wartości 13.600.000 złr. a. w. srebrem.

Oprocentowanie i amortyzacya zapewnione przez podwyższenie ogólnej gwarancyi rocznie o kwotę

złr. 481.410·60 ze strony **cesarskiego austryackiego Rządu**, a
złr. 92.903·80 ze strony **królewskiego węgierskiego Rządu.**

SUBSKRYPCYA

na 13,569·800 złr. austryacką walutą w srebrze tej pożyczki.

Ustawą z dnia 13 czerwca 1887 Dz. u. p. Nr. 77 zapewnił Wys. ck. rząd austryacki Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei podwyższenie gwarantowanego jej dotychczas przez skarb rocznego dochodu czystego z austryackiej przestrzeni tej kolei **o kwotę roczną złr. 481.410 złr. 60** austr. walutą w srebrze potrzebną do oprocentowania i amortyzacyi czteroprocentowej srebrnej pożyczki priorytetowej w nominalnej sumie złr. 11,100.000, spłacalnej w 75 latach. **Nadto na podstawie artykułu XXXIII. usiawy z r. 1887 królewsko-węgierski rząd zapewnił** podwyższenie dotychczasowego gwarantowanego rocznego dochodu czystego z węgierskiej przestrzeni tej kolei **o kwotę roczną zł. 92.903·80** a. wal. w srebrze, potrzebną do tak samo oprocentowanej i umarzać się mającej czteroprocentowej srebrnej pożyczki priorytetowej w nominalnej sumie złr. 2,200.000. Gdy ze strony obu Wysokich Rządów nastąpiło przyzwolenie, ażeby obie te pożyczki były połączone w jednolitą pożyczkę priorytetową, mającą być zabezpieczoną hipotecznie na obu przestrzeniach, przeto Zarząd pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei zaciągnął pożyczkę priorytetową w ogólnej sumie złr. 13,600.000 austr. wal. srebrem i po odbiorze waluty pożyczkowej emitował 68.000 sztuk częściowych obligacyj priorytetowych po 200 złr. austr. wal. srebrem opiewających na okaziciela.

Każda z tych obligacyj, stosownie do swej wartości nominalnej, będzie oprocentowaną **po cztery od sta** rocznie w efektywnej monecie srebrnej aż do dnia, w którym przypadnie jej spłata, a to w półrocznych ratach dnia 1 stycznia i 1 lipca z dołu. Wypłata tych odsetków nastąpi do rąk okaziciela za zwrotem odpowiedniego kuponu procentowego.

Wszystkie 68.000 obligacyj będą spłacone, na podstawie dołączonego do każdej obligacyi planu amortyzacyjnego w pełnej wartości nominalnej po 200 złr. austr. wal. srebrem w przeciągu 75 lat, licząc od 1 października 1887, przyczem jednak Towarzystwo zastrzega sobie prawo spłacania każdego czasu także większej ilości, niż z planu umorzenia rocznie przypada.

Wypłata zapadłych procentów i spłata wylosowanych obligacyj nastąpi bez strącenia jakichkolwiek podatków, należytości lub innych kwot, w głównej kasie Towarzystwa we Wiedniu lub w miejscach wypłaty, które każdocześnie do wiadomości publicznej będą podane.

Za punktualną wypłatę odsetków i kwot amortyzacyjnych wspomnianej Pożyczki priorytetowej ręczy cały przez c. k. Austryacki i Król. węg. Rząd gwarantowany czysty dochód roczny linij kolejowych Towarzystwa, jako też cały ruchomy i nieruchomy majątek kolei tego Towarzystwa.

Dla zabezpieczenia tej pożyczki zostało wpisane prawo zastawu do hipotecznej księgi kolejowej, sporządzonej dla austryackiej linii, a to w bezpośrednio po pożyczce priorytetowej II. emisyi w kwocie złr. 3.130.200 aust. wal. srebrem; wpis zaś tej pożyczki w centralnej księdze gruntowej w Budapeszcie, a mianowicie bezpośrednio po udziale przypadającym na Pierwszą Węg. galicyjską kolej ze zjednoczonej pożyczki priorytetowej węgierskich kolei żelaz. z roku 1876 w kwocie złr. 420.000 austr. wal. złotem, uskuteczniony został stosownie do artykułu I. ust. węgierskiej z r. 1868 i artykułu LXI. ust. węgierskiej z r. 1881.

Subskrypcya powyższej czteroprocentowej srebrnej pożyczki priorytetowej Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei w sumie 13,569·800 złr. austr. wal. Emisyi z r. 1887, odbędzie się

w sobotę dnia 12 maja 1888 roku

WE LWOWIE: w c. k. uprzyw. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym,
W KRAKOWIE:
W CZERNIOWCACH: we filii c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku Hipotecznego,
W TARNOPOLU:
WE WIEDNIU: w niż. austr. Towarzystwie eskontowem, w tegoż kantorze bankowo-wekslarskim,
„ „ w anglo-austryackim Banku i jego kantorze wekslarskim,
W BUDAPESZCIE: w Węgierskim Banku eskontowo-wekslarskim,
„ „ w Peszteńskim węgierskim Banku komercyalnym,
„ „ w Połączonej Budapeszteńskiej kasie oszczędności główn. miasta,
„ „ w Filii anglo-austryackiego Banku,
W PRADZE: w czeskim Banku eskontowym,
„ „ w Filii anglo-austryackiego Banku,
W BERNIE: w Morawskim Banku eskontowym,
„ „ w Filii anglo-austryackiego Banku,
W GRACU: w Styryjskim Banku eskontowym,
W LINCU: w Banku dla Górnej Austryi i Solnogrodu,
W TRYJESCIE: w Banca Commerziale Triestina,
„ „ w Filii anglo-austryackiego Banku.

Subskrypcya nastąpi w zwykłych godzinach urzędowych pod następującemi warunkami:

1. Subskrypcya nastąpi na podstawie formularza deklaracyjnego, którego dostać można we wszystkich wyż wymienionych miejscach subskrypcyjnych. Każda z tych instytucyi ma prawo według własnego uznania oznaczyć wysokość kwoty przy ewentualnej repartycyi.
2. **Cena subskrypcyjna ustanawia się na złr. 88·25** austr. wal. za każde 100 kapitału nominalnego z doliczeniem 4% odsetków bieżących od dnia 1 stycznia 1888 do dnia odbioru.
3. Przy subskrypcyi ma być złożoną kaucya w wysokości 5% kwoty nominalnej, a mianowicie: albo gotówką, albo w takich według kursu dziennego obliczyć się mających papierach, które dotycząca subskrypcyę przyjmująca instytucya uzna za dopuszczalne.
4. Repartycya kwot suskrybowanych nastąpi o ile możności zaraz po ukończeniu subskrypcyi, o czem się subskrybujących uwiadomi. W razie redukcyi kwoty subskrybowanej zwyżka kaucyi zostanie natychmiast zwróconą.
5. Przyznane obligacye mają subskrybenci najdalej do 30 czerwca 1888 odebrać.

Wolno jednak subskrybentom przyznane im obligacye w przeciągu powyższego terminu odebrać także częściami. Po zupełnym odbiorze złożona kaucya będzie wliczoną, ewentualnie zwróconą.

Obligacye mają być tam odebrane, gdzie je subskrybowano. 799 2 2

Wiedeń w maju 1888.

Anglo-austryacki Bank. **Niższo austryackie Towarzystwo eskontowe.**

L. 10.375.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1888/9 nadanych będzie 8 galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie lwowskiej“ i za pośrednictwem wszystkich szkół średnich

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z d. **31 maja 1888 r.** 743 2 3

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodom. wraz z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, 27 kwietnia 1888.

Od **30 czerwca** przebywać będę **w Karlsbadzie** (Schwarzer Löwe). 802 1 3

Docent Dr. Jaworski.
Kraków, ulica Sławkowska, 12.

Kandydat notaryalny

substytut, rutynowany w sprawach spornych, poszukuje umieszczenia. 806 1 6
Wiadomość u **notaryusza w Głogowie.**

Obwieszczenie.

Zwierzchność gminy Świątnik Górnych podaje do wiadomości, że **w dniu 28 maja b. r.** odbędzie się **publiczna licytacya wydzierżawienia prawa propinacyjnego w tejże gminie,** li tylko chrześcianom, na lat $2^1/_2$, tj. od 1 lipca 1888 r. do 31 grudnia 1890 roku.

Cena wywoławcza 1942 złr. rocznie, wadyum 10%, do propinacyi tej należy dom, składający się z 4 pokoi, kuchni i piwnic, osobne stajnie, obszerny ogród.

Opieczętowane oferty wraz z wadyum nadsyłać należy do urzędu gminnego, który też bliższych informacyj udziela.

Świątniki górne, 9 maja 1888 r.

798 1 3 **Naczelnik gminy.**

Młoda kobieta

poszukuje miejsca przy każdem gospodarstwie, lub jako towarzyszka podróży do kąpiel, albo bona do dzieci.

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **E. W. Nr. 10** poste rest. **Kraków.** 795 1 2

Kandydat notaryalny

poszukuje posady i może takową zaraz objąć. 794 1 4
Łaskawe zgłoszenia uprasza się adresować: **M. B.** poste rest. **Pilzno, Galicya.**

Koński ząb

amerykański (Virginia), nasienie świeże i pewne zbioru ostatniego, **100 kilo** wraz z workiem **18 złr., 50 kilo 9 złr., 25 kilo 5 złr., 1 kilo 25 ct.** poleca 744 1 10

J. Bulsiewicz skład nasion w Bochni.

3 mieszkania letnie

umeblowane, w Tenczynku, pod Nr. 97. na lato do wynajęcia.
Wiadomość na miejscu. 800 1 3

Na rogatce Zwierzynieckiej, Nr. 40, dostać można 809 1 3

mleka prosto od krowy.

Do dworu w Galicyi, pod miastem Sędziszowem, potrzebny od maja

dozorca folwarczny

czyli karbowy klucznik, umiejący czytać, pisać i rachować, w średnim wieku, dobrze polecony. Ogrodnik będzie miał pierwszeństwo.

Adres: **Jan Smoliński** poste restante **Sędziszów.** 779 1 3

Dra Fr. LENGIELA

Balsam brzozowy.



Jak sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli pień przebijemy, znanym jest od niepamiętn. czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.** 773 1 0

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodociana barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia złr. **1·50.**

Nabyć można w Krakowie w aptece W. Redyka.

ZAKOPANE

Zakład przyrodo-leczniczy na Klemensówce w Zakopanem, urządzony na sposób Riklego nad jeziorem Weldes, gdzie oprócz zwykłej hydroterapii zaprowadzone są **kąpiele parowe w łóżkach,** tudzież **i słoneczne** (helioterapia). Wykonuje się też w zakładzie według wskazania lecznicza gimnastyka, **mięśnienie, ortopedia i elektroterapia.** 786 2 3

Od 20 maja zakład otwarty.

Dr. Wenanty Piasecki, właściciel i kierujący lekarz zakładu.

Trawa miodowa

(Holcus lanatus) 217 26 30 nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna rośli... raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie **zaraz 10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Realność z ogrodem

na przedmieściu Krakowa, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Wiadomość: **ulica Długa, L. 82.** Pośrednictwo wykluczone. 766 2 3

Żegiestów

Zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żętyczny i kumysowy,

położony w uroczej górzystej dolinie otwarty li tylko ku południowi, odznaczający się niezwykle czystem, górskiem powietrzem.

Zdrój najsilniejszej szczawy żelezistej

zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych.

Zakład posiada blisko 300 niedrogich i porządnie urządzonych mieszkań z uroczym widokiem na dolinę Popradu, dwie pierwszorzędne restauracye, dwie piękne sale balowe w Domu zdrojowym i hotelu, kryty chodnik, czytelnię czasopism, muzykę miejscową, bibliotekę, zebrania tygodniowe, wycieczki w urocze okolice.

Od roku zeszłego służą do użytku publicznego

Nowe Łazienki

z wielkim komfortem, według zasad współczesnej balneotechniki urządzone, kąpiele mineralno-gazowe, silniejsze niż w innych pokrewnych zakładach krajowych i zagranicznych, według ulepszonej metody Schwarza, kąpiele borowinowe, znakomite i nadzwyczaj skuteczne kąpiele w Poprądzie, równające się kąpielom morskim.

Pora kąpielowa trwa od 1 czerwca do końca września.

W czerwcu i wrześniu mieszkania tańsze o jednę trzecią.

Lekarz ordynujący Dr. Kazimierz Zgórski.

Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej (przystanek), poczta i telegraf w Zakładzie.

Bliższych wyjaśnień udziela, zamówienia na wody i mieszkania przyjmuje, oraz wszelkie interesa Zakładu załatwia

735 1 6 **Zarząd.**

L. 3.228.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Stanisławowa oddaje w drodze ofert pisemnych na podstawie cen jednostkowych, budowę koszar normalnych dla sztabu pułkowego, dla trzech batalionów, dla kadru uzupełnienia batalionu 58 pułku piechoty, dla kadru uzupełnienia kompanii 30 batalionu strzelców, następnie adaptacye koszar dworcowych przy ulicy Kamińskiego, których koszta wynoszą w przybliżeniu ogólną kwotę 200.000 złr. w. a.

W dniach **od 10 do 15 maja 1888** w godzinach urzędowych przyjmowane będą pisemne oferty w Magistracie, w których to dniach przedsiębiorcy mogą oglądać plany szczegółowe, zbadać stan cen jednostkowych, jakoteż warunki licytacyjne od godziny 10 rano do 1 popołudniu w biurze Wydziału technicznego, gdzie też i bliższe wyjaśnienia udzielone zostaną.

Oferty wnosić można na całą budowę, lub na poszczególne działy robót.

Wadyum (poręka) na całą budowę wynosi 4.000 złr., na roboty murarskie, pomocnicze i brukarskie 2.000 złr., na roboty ciesielskie 900 złr., blacharskie 400 złr., ślusarskie 350 złr., stolarskie 210 złr., szklarskie 70 złr. pokostnicze 65 złr., malarskie 5 złr. w. a.

Magistrat król. miasta Stanisławowa dnia 30 kwietnia 1888.

790 1 3 *Kamiński.*

Z powodu zwinięcia

handlu korzennego i składu win

pod firmą

A. Biasion w Krakowie (Krzysztofory)

nastąpi dnia 11 maja b. r.

zupełna wysprzedaż towarów i win

ze zniżką 25%.

Równocześnie zostaje zniesionym tak bufet jak i wydawanie potraw gorących.

Dla wysprzedaży handel otwarty 781 2 3

od godziny 10 rano do 3 po południu.

Zarząd fabryki

wyrobów glinianych i cegielni parowej

MAURYCEGO BARUCHA

w Łagiewnikach pod Krakowem

zawiadamia P. T. inżynierów, budowniczych, architektów i właścicieli domów, że zaopatrzył skład w wyborowe

piece kaflowe białe, kolorowe, kominki i kuchnie własnego wyrobu.

Staraniem zarządu będzie: przez dokładne, praktyczne ustawianie pieców przez zdolnych i doświadczonych zdunów — i punktualną dostawę usunąć powód sprowadzania kafli z po za granicy kraju naszego.

Zamówienia na **cegłę:**

maszynową, ręczną, formową, dachówkę, dreny i cegłę ogniotrwałą przyjmuje **kantor fabryczny przy młynach parowych w Podgórzu.**

550 12 12 **Zarząd.**

Premiowane na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie r. 1881 wina lecznicze.

Malaga z żelazem

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparacyj żelazistych przeciw niedokrewności.

Przyjemnego smaku i niezawodnej skuteczności, działa cudownie przeciw bladaczce, trudnemu odpływowi regularności, wyczerpaniu sił, osłabieniu, ogólnej niemocy i wszelkim z niedostatku krwi pochodzącym chorobom.

Wyłączny skład u wynalazcy tego środka
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena butelki 1 złr. 50 ct., podwójnej 2 złr. 50 ct.

Skład dla Krakowa w aptece Wgo **E. Stockmara, ulica Grodzka.**

Broszurki zawierające dokładny opis, oraz wykaz świadectw wysyła na żądanie bezpłatnie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 99 15 0

FRANCISZEK TITL

skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych

w Bernie (Morawa) Grosser Platz, 19,

poleca swój najlepiej dobrany skład na każdą porę roku, jako też **sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa,** jakoteż **dla urzędów lasowych, straży ogniowych** i t. p. — Wzory bezpłatnie.

Założony w roku 1842. 389 19 25

Molla Proszki Seidlickie.

WARNUNG.

OSTRZEŻENIE!

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany ... orzeł i firma „A. Moll."

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów, brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii)

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów.** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 139 18 0

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE K. Wiszniewski, apt., W. Redyk, apt., F. Sobierajski, apt., M. Jawornicki, St. Feintuch; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, i W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI E. Stenzel, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., i S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt. i Mańkowski, apt.; w PODGÓRZU Skakalski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beill, apt. w STRYJU W. Komorowski, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, Stanisław Pawłowski, apt., Tadeusz Scharff; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

JAWORZE na Szląsku austryackim (Ernsdorf). **Zakład hydropatyczny i żętyczny.** Uzdrowisko klimatyczne. **Sezon od 1 maja do 30 września.** Lekarz: **Docent Dr. Smoleński.** — Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej. 597 4 12

Wyjaśnienia i broszury przesyła **Inspekcya Zakładu.**

FABRYKA LIN KONOPNYCH i DRUCIANYCH

oraz

wszelkich wyrobów powroźniczych

Karola Wałkowińskiego

w Krakowie

poleca

liny przewozowe z drutu styryjskiego wraz z przyrządami, liny transmissyjne z podolskich ruskich lub Manilla konopi, które według najnowszego systemu są w młynach używane zamiast pasów. — Zaplatanie i skrócenie takowych przez mego monteura jest uskutecznione.

Fabryka dostarcza: **pasów do maszyn, węży do sikawek, wiaderek do ognia, przyrządów do gimnastyki i pływania, uprzęży dla koni** i t. p. 647 5 6

Sznury druciane z kolcami lub bez do ogrodzenia parków, ogrodów i t. p.

Liny z drutu stalowego. **Liny z drutu cynkowego i osmolone.**



najwyborniejszy środek przeciw

wszelkim owadom

działa rzeczywiście z zadziwiającą siłą i wyniszcza znachodzące się owady szybko i pewnie w taki sposób, że **nawet żaden ślad nie pozostaje.**

Całkowicie gubi pluskwy i pchły.

Oczyszcza kuchnie zupełnie z karakonów.

Usuwa natychmiast mole.

Uwalnia nadzwyczaj szybko pokój z much.

Chroni nasze domowe zwierzęta i rośliny od wszelkiego robactwa i uwalnia od chorób z tego wynikających.

W zupełności oczyszcza głowę z wszów i t. p.

Należy zważać dokładnie:

Co w otwartym papierze ważą, nie jest nigdy „szczególnością Zacherla"

Do nabycia **prawdziwe i tanie tylko w oryginal. flaszeczkach.**

Główny skład ma:

J. ZACHERL

w Wiedniu, I. Goldschmiedgasse, Nr. 2 692 2 8

Mają na składzie pp.:

w KRAKOWIE: St. Feintuch, M. Jawornicki, Fort. Gralewski apt., J. Barberowski, Fr. Lenert, A. Suski, Jan Janiga, Filip Eile, Leon Rosner, apt., J. Fr. Fischer, W. Fenz, Konst. Wiszniewski apt., F. Sobierajski apt.

w KRAKOWIE: J. Kulczyński, J. Karaś, J. Wentzl, Porębski et Zimler, Andrzej Schulz, spadkob., E. Heider, Ed. Fuchs, M. Goldwasser, W. Krzysztofowicz, J. Kosz, P. Krokiewicz, apt., Ed. Radler apt.

Na prowincyi składy prawdziwego proszku „Zacherlina" oznaczone są wywieszonemi perskiemi plakatami.

Księgarnia

G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca następujące dziełka ogrodnicze:

Ogród wiejski

popularny przewodnik przy zakładaniu i pielęgnowaniu ogrodów, oraz podręcznik do nauki ogrodnictwa przez

Fr. Goeschke,

starszego ogrodnika i nauczyciela ogrodnictwa w Instytucie pomologicznym w Pruszkowie.

Praca konkursowa uwieńczona dyplomem honorowym przez Stowarzyszenie do podniesienia ogrodnictwa w państwie pruskiem.

Przekład z 3go wydania niemieckiego, z drzeworytami.

Cena 50 centów. 713 2 3

Czepiński Michał. O uprawie wina w ogrodach, z 2ma tablicami. 75 cnt.

Jasiński Stanisław. Wzory i plany ogrodów, zastosowane do potrzeb kraju naszego, oraz wzory kobierców kwiatowych, z 16 tablicami. 3 złr. 60 cnt.

Langie Karol. Ogród warzywny, jego urządzenie i pielęgnowanie roślin warzywnych. wydanie 2gie. z 53ma rysunkami. 1 złr.

Wobec wystąpień **ks. Bismarcka;** wobec „Kolonizacyi" i tego wszystkiego, co się dzieje, poleca się książkę:

Nasze stosunki społeczno-polityczne

naszkicował z życia

Dr. Seweryn Robiński.

(Str. 216 i XII.) 1926 15

Księgarnia **Stuhr'a w Berlinie.**

W zamiarze założenia **ALBUMU PAMIĄTKOWEGO,** upraszam jak najuprzejmiej wszystkich tych panów, którzy 1848/49 roku bądź to w legionie polskim, bądź w węgierskich pułkach na Węgrzech służyli, aby raczyli na moje ręce nadesłać swoje fotografie w formacie karty wizytowej i po trzy egzemplarze, gdyż album w 3 egzemplarzach jest projektowanem.

Fotografie mają być zdejmowane bez nakrycia głowy i własnoręcznym podpisem opatrzone, a na odwrotnej stronie opisaniem w krótkości stanu służby w 1848/49 z oznaczeniem broni i stopnia w jakowego.

Ci, którym obecnie trudno o fundusz na zdjęcie fotografii, mogą odsyłając fotografię, żądać od podpisanego zwrotu wydanej na fotografię kwoty albo wysłać fotografię za pobraniem pocztowem; w takim razie musi być na kopercie wymienione nazwisko, od kogo fotografia pochodzi.

Prośbę powyższą zwracam również do familii tych, którzy już nie żyją, a których fotografie znajdują się w rękach rodziny, proszę tylko o zapisanie nazwiska i dnia śmierci zmarłego legionisty na fotografii, którą na żądanie odsyłające się zwrócić.

W przekonaniu, że ani jeden z Szanownych Panów nie odmówi powyższej prośbie mojej, oczekujące przesyłki zostaję z uszanowaniem

Szybalski Felicyan,

oficer z r. 1848, posiedziciel ... w Morawicy ... ost. poczta Liszki. 618 8 10

Biblioteka

składająca się z **542 tomów,** w języku **polskim, ruskim i niemieckim,** z których są dzieła, mające po kilkaset lat — **do sprzedania.** 770 2 3

Bliższa wiadomość **w Oddziale c. k. straży skarbowej w Gorzowie,** mila od Oświęcima.

L. 448.

Obwieszczenie.

Celem **wydzierżawienia prawa propinacyi m. Jordanowa i w całym okręgu** tylko z dodatkiem gminnym od wprowadzanych trunków propinacyjnych odbędzie się **dnia 24 maja 1888 roku o godz. 10 rano publiczna licytacya** za pomocą ustnych i pisemnych ofert na lat trzy t. j. od dnia 1 stycznia 1889 do 31 grudnia 1891 r.

Cena wywołania ustanowiona na 7356 złr. w. a. rocznie.

Wadyum 10%, które przed rozpoczęciem licytacyi złożyć należy.

Bliższe warunki są w kancelaryi miejskiej w godzinach urzędowych do przejrzenia.

Burmistrz

686 3 3 *Kalczyński.*

Panna starsza

z uczciwej rodziny, życzy sobie miejsca do nadzoru domu, być prawą ręką starszej pani, albo też jako panna służąca, miejscowość gdziekolwiekbądź. — Adres: **D. M. S.** poste restante **Kraków.** 768 2 3

Zawiadomienie.

Mój

SALON MÓD

wykonujący najprzedniejsze

SUKNIE MĘSKIE

gustownie i tanio

według najnowszych angielskich wzorów po cenach

bardzo umiarkowanych

znajduje się teraz

przy ulicy Grodzkiej, Nr. 5, I piętro.

Skład najprzedniejszych krajowych i zagranicznych **towarów wełnianych, angielskiej i francuskiej piki, kamizelek jedwabnych** najświeższej mody.

Wilhelm Schwed,
(Marchand Tailleur)

Nr. 5, I piętro, ulica Grodzka, Nr. 5, I piętro,

769 3 14 **Kraków.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.